Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Nalczytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9051. *Lwów, niedziela 24 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Sensacyjne wyniki aresztowań warszawskich.

Dalsze szczegóły ohydnej zbrodni w kościele w Żółkwi. - Echa demonstracji ukraińskich przed konsulatem ZSSR we Lwowie. - Groźba strajku tramwajarzy lwowskich.

DZIEŃ P. PREZYDENTA.

Warszawa, 22. listopada. (PAT) **P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 11-tej przedstawicieli Akademji Umiejętności** w osobach prezesa prof. Kostaneckiego, wiceprezesa prof. Wróblewskiego i sekretarza generalnego prof. Kutrzeby, o godz. 12-tej zaś **przyjął delegację Akademji Nauk Technicznych oraz Towarzystwa Naukowego** w Warszawie z p. Broniewskim na czele.

—o—

EXPOSE MIN. PRYSTORA NA KONFERENCJI PRZEDSTAWICIELI KAS CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (st) W niedzielę dnia 24. i w poniedziałek 25. bm. odbędzie się w Warszawie **ogólno-krajowa konferencja lekarzy, dyrektorów i komisarzy Kas chorych** w sprawie usprawnienia działalności Kas i podniesienia lecznictwa. Na konferencji tej w niedzielę wygłosi dłuższe expose p. **min. Prystor**

—o—

ZJAZD NACZENIKÓW WYDZIAŁU ROLNICTWA.

Warszawa, 22. listopada. (PAT) Dziś o godz. 10 rano w min. rolnictwa rozpoczął się **zjazd naczelników wydziałów rolnictwa wszystkich urzędów wojewódzkich i wojewódzkich inspektoratów i referentów rolnych.** Obradom przewodniczy min. Niezabytowski. W zjeździe biorą udział dyrektorzy departamentów i wyżsi urzędnicy ministerstwa. Obrady potrwają 2 dni.

—o—



KRÓL WINA — TRUCICIELEM.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Z frontu chińsko-sowieckiego

Tokio, 22. listopada. (PAT) Według depesz nadesłanych z Charbina, uchodźcy, którzy przybyli z Hailar stwierdzają, **że 1.000 żołnierzy chińskich oraz wiele osób cywilnych, które szukały w kopalniach schronienia, przed atakiem lotniczym, zginęło,** albowiem samoloty sowjeckie bombardowały kopalnie, powodując usunięcie się ziemi.

MIN. MORACZEWSKI W POZNANIU.

Warszawa, 22. listopada. (PAT) **P. minister robót publ. wyjeżdża dziś do Poznania** na otwarcie i poświęcenie nowej elektrowni miejskiej w Poznaniu

—o—

KRWAWA DEMONSTRACJA STRAJKUJĄCYCH W ST. FRANCISCO.

Buenos Aires, 22. listopada. (PAT) W czasie demonstracji strajkujących w St. Francisco i Cordobie **interwenjowała policja, przyczem 5 osób zostało zabitych, oraz wiele rannych.**

Prawda Zbrucza.

Lwów, 23 listopada.

Niedawno ogłosiła ukr. parlamentarna reprezentacja w Polsce protest przeciw terrorowi sowjeckiemu na Ukrainie. Następnie akcja protestacyjna rozszerza się, ogarniając w pierwszym rzędzie czynnik najzapalniejszy, t. j. młodzież. Widzimy, jak w tej lub owej szkole — oczywiście prywatnej — na wiecach studenckich potępia się **„czerwony terror,** którego ofiarą padają ukr. pracownicy naukowi, nauczyciele, właścianie i robotnicy". Czytamy w tych protestach, że czrezwyczajka „w ciągu dwunastu lat swego istnienia zniszczyła już **dziesiątki tysięcy** z pośród świadomego ukr. społeczeństwa". Wreszcie onegdaj wzburzenie przybrało charakter czynny, wyrażając się w demonstracji przeciw konsulatowi sowjeckiemu we Lwowie i przeciw instytucjom staroruskim. — Ten ostatni szczegół oświetla należycie sprawę: nie chodzi tu o różnice społeczne, lecz **polityczne.** Akcja ukraińska kieruje się przeciw **elementowi rosyjskiemu** w każdej formie, zarówno komunistycznej, jak nawet klerykalno-zachowawczej.

Same demonstracje uliczne nie wymagają z naszej strony szerszego oświetlenia. Należy je **potępić** jako sprzeczne z porządkiem publicznym i godzące w gwarancje bezpieczeństwa, przysługującego obcym przedstawicielstwom. Jeśli w ogólności to bicie szyb doszło do skutku, stało się to dzięki pewnemu **zaskoczeniu.** Nie przypuszczaliśmy dotąd, aby **nastroje antysowjeckie rozwinęły się wśród Ukraińców w Polsce tak silnie, aby dojrzały do spontanicznych wybuchów.**

Politykę ukraińską cechowały dotąd pod tym względem **chwiejność i niezdecydowanie.** Kierunek „wschodni" walczył z „zachodnim" bez decydującej przewagi. Pojęcie **„petlurowszczyzny"** jako skrajnej negacji systemu sowjeckiego nie cieszyło się zbytnią popularnością. Obok grup, które z jawnym zachwytem spoglądały w stronę Dniepru, głosiły grupy społecznie umiarkowane zasadę **neutralnego wyczekiwania.** „Bądź co bądź powstaje w Sowjeckiej Ukrainie wielki ruch narodowościowy, buduje się własna państwowość, — nie należy temu przeszkadzać".

Aż nagle — **koniec z rezerwą, koniec z życzliwością.** Co zaszło? Właściwie nic nowego. To samo, co dziś z równowagi wytrąca młodzież ukraińską, a parlamentarzystów skłania do publicznego protestu, dzieje się już od kilku lat. Jest to **wielka, krwawa reakcja,** z jaką wystąpiła Moskwa przeciw zbyt gwałtownego rozwojowi nacjonalizmu ukraińskiego.

Był czas, gdy ten nacjonalizm był tam kwiatem, troskliwie pielęgnowanym. Komuniści rosyjscy sądzili, że nic innego z tej kultury nie urośnie, jak kuszący miraż dla Ukraińców polskich. Tymczasem **przeliczyli się.** Z ich posiewu rośnie siła, **zagrażająca całości i jedności Związku Republik.**

To jest jedynie istotne — wzgląd na całość i na dalsze swobodne **eksploatowanie bogactw ziemi ukraińskiej.** Wprawdzie pisze się, że „nacjonalizm jest czynnikiem kontrrewolucyjnym", ale to frazes. Ta sama Moskwa niedawno jeszcze podsycała i wielbiła nacjonalizm chiński, widząc w nim sprzymierzeńca w swej polityce azjatyckiej.

Od kilku lat śledzimy ów **odwrót „liberalizmu" sowjeckiego** na Ukrainie. Zaczęło się od zwalczania pewnych prądów literackich, od „czyszczenia" partji komunistycznej z żywiołu nacjonalistycznego. A kończy się na brutalnie jawnym terrorze, na aresztowaniach, procesach, zsyłkach. Ostatnio uwięziono zwyż **300 ludzi, będących tem najlepszem, co wydała młoda kultura ukraińska.** Wśród nazwisk osób ściganych widzimy starych bojowców sztandarowych, działających od rewolucji 1905 r. Widzimy Sergjusza Jefremowa, uczonego wielkiej miary i członka kijowskiej Akademji Nauk, historyka Hermajzego, Andrzeja Nikowskiego, Czechowskiego, prezesa autokefalnej cerkwi narodowej i wielu innych. Ich jedynym grzechem jest to, że byli szczerze Ukraińcami.

Ta lista wykazała zapewne Ukraińcom w Polsce, że **nie można się dalej łudzić.** Może niejednemu otworzyła oczy na rzeczywistość. Stwierdziła bezpodstawność dalszych rachub na „wschodnią orjentację", która musiała być **aprobowaniem wszystkich okrucieństw,** dokonywanych na własnych rodakach. Ale sadzimy, że na tem nie wyczerpuje się sprawa.

Jeśli pobudki, jakiemi kierują się dziś Ukraińcy w Polsce, są uczciwe i rozumne, to chyba z ogromną siłą narzucać się im musi **porównanie** wła**snego losu** z losem tych, których próbują brać w obronę. **Jakaż przepaść i systemu rządzenia i ducha rządzenia oznacza jar Zbrucza! Jak niepoważnie wyglądają skargi na „ucisk w Polsce" na tle tej milczącej tragedji, jaką przeżywa Kijów!**

Bicie szyb nie jest polityką. Ale polityką jest wyciąganie logicznych wniosków z sytuacji, jest **uznanie całej prawdy,** jest szczere zapytanie własnego sumienia: jakim byłby wasz los, panowie Lewiccy, Kuniccy i Celewicze, **gdyby „zaborcza Polska" nie nastawiła swych słupów granicznych na Wschodzie tam, gdzie stoją? I gdyby piersią swych żołnierzy nie strzegła waszego życia, majątku, przekonań?**

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć, bo sam protest, choćby najbardziej żywiołowy, jest tylko połową prawdy Zaprzecza, jest połową tylko prawdy Stwarza. A polityka jest **przedewszystkiem afirmacją.**

W oczekiwaniu 5 grudnia.

DO GODZIN NOWYCH EMOCJI BRAKUJE NIE WIELE JUŻ DNI. — SPRZECZNE HOROSKOPY. — POLEMIKA Z NAJWYŻSZĄ IZBĄ KONTROLI. — KTO WYKRYŁ NADUŻYCIA W KONSULACIE POLSKIM W CHARKOWIE...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (Z). Nie tylko w kołach politycznych, ale prawie wszędzie, a zwłaszcza w kołach gospodarczych i przemysłowych słyszy się coraz **częściej pytanie, co będzie w grudniu?**

Data 5. grudnia

zbliża się bardzo szybko i **do godzin nowych emocyj brakuje niewiele już dni.** Jest zupełnie niemożliwe **bawić się w jakiekolwiek proroctwa i przepowiednie na temat, co będzie.** Można tylko

rejestrować fakty,

orjentować się i czasem wysnuwać mniej lub więcej logiczne wnioski.

Dziś w kołach politycznych opowiadano sobie, jakoby **w sferach decydujących zaszła**

nowa orjentacja

uznająca konieczność częściowego współdziałania z „tym" Sejmem dla przeprowadzenia kilku ważnych aktów związanych z polityką międzynarodową. Mówią, że **Francja żąda ratyfikowania polsko-francuskiego układu handlowego i że bliski zawarcia polsko - niemiecki układ handlowy wymaga też ratyfikacji Sejmu.**

Argumenty może słuszne, ale jest cały szereg spraw innych, ważniejszych.

Oczywiście logiczne i prawdopodobne jest, że jednak ten Sejm

będzie rozwiązany

i zarządzone będą nowe wybory. Spodziewają się tego pewne koła polityczne, **wysnuwając wnioski z odczytu p. Premjera.** Z innej znów strony informują, że **rząd nie czyni prawie żadnych przygotowań do nowych wyborów i że sesja sejmowa wprawdzie burzliwa będzie, ale Sejm będzie musiał załatwić budżet i znaleźć się mają sposoby prawne, aby nie dopuścić do długiej i burzliwej dyskusji politycznej w Izbie i zmusić ją do omawiania wyłącznie spraw gospodarczych i budżetowych.**

Tymczasem prasa opozycyjna zużyła krytyczne uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwa **do wielkiej kampanji antyrządowej.** Prawdziwą sensacją polityczną dnia dzisiejszego jest artykuł blisko rządu stojącego „Kurjera Czerwonego" p. t. „Kontrola Najwyższej Izby Kontroli Państwa". Warto z całości zacytować co następuje: „Wczoraj podaliśmy do wiadomości fakt sprzeniewierzenia **przez członka stronnictwa narodowo-demokratycznego p. Konstantego Zarębę-Skrzyńskiego z górą 5 tys. dol.** w charakterze kierownika konsulatu generalnego w Charkowie. Najwyższa Izba Kontroli, która wspomina o tym fakcie w swojem sprawozdaniu za r. 1928/29 popełnia

dwie nieścisłości,

które nie powinny były znaleźć się w sprawozdaniu tej instytucji. Pierwszą nieścisłością jest **błędne podanie sumy sprzeniewierzenia,** bo wiem faktyczne sprzeniewierzono **z górą 5 tys. dol., nie licząc 2052 dol. za sprzedany samochód, a nie 2613 dol.,** jak pisze NIKP. Drugą nieścisłością bardziej przykrą jest **fakt przypisania sobie zasługi wykrycia tego nadużycia, najzupełniej bezpodstawnie. Brak pieniędzy w kasie depozytów ustalony został już**

23. maja 1928

przez konsula Dunajewskiego, który był wysłany do Charkowa w charakterze rezydenta przez Min. spraw zagran. W połowie czerwca po przeprowadzeniu formalności **sprawa znalazła się w sądzie.** Jakże tedy — pisze „Kurjer Czerwony" — **wygląda twierdzenie NIKP., że nadużycia wykryte były w czerwcu 1928, jeżeli 23. maja 1928 rezydent centrali Min. spraw zagran. pisał protokół ustalający**

nadużycia.

Czy przypisywanie sobie zasługi wykrycia nadużyć przez NIKP., które faktycznie wykryło Min. spraw zagr. nie świadczy czasem o tem, że **inne twierdzenia NIKP. zawarte w sprawozdaniu za r. 1928/29 są może nieścisłe. Mała rzecz — kończy „Kurjer Czerwony" — a wstyd".** — Artykuł jest charakterystyczny, jako **opinja pewnych kół politycznych i materjał do dalszych dyskusyj prasowych.**

Socjaliści na 1. grudnia zapowiadają **cały szereg masowych zgromadzeń w obronie Sejmu.** Nie ulega wątpliwości, że im bliżej 5. grudnia, **tem silniej wzrastać będzie zainteresowanie możliwościami rozstrzygnięcia konfliktu między Sejmem a Rządem.**

Karachan a polsko-niemiecka umowa likwidacyjna.

WZMOCNIENIE PRESTIŻU POLITYCZNEGO POLSKI W EUROPIE WSCHODNIEJ. —OBAWY ZASTĘPCY KOMISARZA SPRAW ZAGR. SOWJETÓW.

Berlin, 22 listopada. (PAT.) „Tel. Union" dowiaduje się, że zastępca sowjeckiego komisarza spraw zagr. **Karachan** w czasie swego obecnego pobytu w Berlinie nie złożył wprawdzie wizyty oficjalnej ministrowi spraw zagr. Curtiusowi, **nawiązał jednak ścisły kontakt z miarodajnymi czynnikami w sprawach politycznych niemieckiego Urzędu spraw zagr.** W rozmowach tych podkreśla „Tel.-Union", powołując się na informacje berlińskich kół politycznych, wysunięta miała być **sprawa parafowanej ostatnio między Polską a Niemcami umowy likwidacyjnej, której znaczenie strona rosyjska bardzo wysoko ocenia.** Karachan podkreślił zwłaszcza, że umowa likwidacyjna przyczyniła się do **silnego wzmocnienia prestiżu politycznego Polski w Europie wschodniej** z powodu, że Polska pozbyła się w ten sposób za jednym zamachem wszystkich skierowanych przeciw niej przed sądem rozjemczym w Paryżu i przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze pretensji, których wynik zapowiadał się dla strony polskiej niekorzystnie. **Karachan wyraził ponadto obawę, iż stanowisko Polski wyzyskane być może przez nią do nowych, nieustępliwych kroków w stosunku do Rosji.**

Komintern działa na terenie Polski.

Sensacyjne wyniki aresztowań warszaw.

UJĘCI ZOSTALI WYBITNI DZIAŁACZE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE, A MIĘDZY NIMI HR. OLSZEWSKĄ B. WŁAŚCICIELKA DÓBR W KOŚCIEŻYNIE NA POMORZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. (Z). Korespondent Wasz otrzymał ze źródeł miarodajnych następujące informacje: **Polska partja komunistyczna otrzymała na urządzenie ostatnich obchodów w sierpniu i następnych miesiącach z Moskwy przeszło 60 tys. dol.** Pieniądze te zostały zużytkowane na **zorganizowanie komitetów dzielnicowych** i urządzenie propagandy, pochodów, transparentów, napisów i odezw. W ostatnich dniach policja warszawska przeprowadziła **cały szereg rewizyj**, podczas których wykryto dokumenty, wskazujące na **bezpośrednią łączność Kominternu z organizacjami w Polsce.** Rewizje przeprowadzone w Warszawie dały wyniki **wprost sensacyjne**, ponieważ odkryły **centralę komitetu komunistycznej partji polskiej.** — Wśród aresztowanych w ostatnich dniach znajdują się m. in. członek wydziału kobiecego **dr. Kamila Horwit**, członek biura żydowskiego, obywatel Łotwy **Izak Gorwin**, **Bronisław Berman**, sekretarka centralnego komitetu techniki i wydziału paszportowego **Golda Alter**, aresztowano dalej **Jadwigę hr. Olszewską**, b. właścicielkę dóbr w Kościerzynie na Pomorzu, która podaje się obecnie za nauczycielkę. Była ona kierowniczką sekretarjatu i redaktorką sprawozdań ze wszystkich części Polski. **Znaleziono u niej sprawozdania ze wszystkich okręgów, wykazujące na podstawie adresów i nawisk łączność centralnego komitetu z miastami prowincjonalnemi.** Następnie aresztowano **Ozjasza Uszera Mandla**, który jest w tej chwili na terenie Polski **dyktatorem komunistycznym** po zawieszeniu swego czasu centralnego komitetu na zjeździe w Sopotach.

Stwierdzono, że tylko część druków była drukowana na terenie Polski, przeważnie korzystano z drukarń w **Gliwicach i Gdańsku.** Z Rosji od dłuższego już czasu **druki nie przychodzą z powodu utrudnień na granicy.** W posiadaniu policji politycznej znajdują się **kurjry od najprymitywniejszych do najbardziej luksusowych, skórzanych,** w których przewożono druki i rozkazy.

Przystąpiono następnie do **likwidacji biura politycznego.** Przy prezesie biura zagranicznego **Romanie Matychu znaleziono przeszło 50 tysięcy zł. w walucie obcej. Dochodzenia wykazały, że był on głównym skarbnikiem i dysponował większemi sumami dla komitetów prowincjonalnych.** Wśród dokumentów znajdują się **niektóre bardzo ważne i cenne.** Przedewszystkiem znajdują się tam **odezwy przeznaczone dla najrozmaitszych sfer społeczeństwa i zawodów.** Są dokładne instrukcje dla **opanowywania składów broni, rozbrajania garnizonów i opanowywania magistratów na wypadek udania się jakiegokolwiek przewrotu komunistycznego.** Znaleziono również **adresy dla kontaktów zagranicznych, wskazujących na łączność polskiej partji komunistycznej nie tylko z Rosją, ale i z podobnemi organizacjami na całym prawie Zachodzie.** Ze sprawozdań dalej wynika, że najlepiej funkcjonują **biura komunistyczne w Zagłębiu węglowem**, w innych stronach Polski, stwierdzają to dokładnie sprawozdania — **istnieje zupełna bierność mas.** Raporty przesyłane do Moskwy wykazują, że bierność ta musi być przy pomocy wielkich sum pieniędzy zniszczona.

Siły życiowe Clemenceau'a wyczerpały się.

Paryż, 22 listopada. (AW) Po spokojnie spędzonej nocy stan zdrowia **Jerzego Clemenceau znowu się poprawił.** Chory nie odczuwa więcej gwałtownych bólów w jamie brzusznej i prawdopodobnie lekarze pozwolą mu na krótką przechadzkę po pokoju. **Clemenceau otrzymuje z całego kraju i ze świata wiele depesz z życzeniami rychłego wyzdrowienia.**



JERZY CLEMENCEAU W KARYKATURZE.

Paryż, 22 listopada. (PAT) W czasie ponownej wizyty lekarzy, Clemenceau wydawał się bardzo przygnębiony. **Otoczenie jego również ogarnięte jest nastrojem pesymistycznym.** Jeden z bliskich pracowników Clemenceau oświadczył, **że niezwykłe jego siły życiowe wyczerpały się.**

Paryż, 22. listopada. (PAT) Godz. 21.10. Stan zdrowia **Clemenceau jest nadal bardzo groźny.**

Przeciw traktatowi z Polską

OSTRE PRZEMÓWIENIE POSŁA DOEBRICHA NA ZJEŹDZIE PRZEDSTAWICIELI NIEMIECKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ.

Berlin, 22 listopada. (PAT.) Na zjeździe przedstawicieli chrześcijańsko - narodowej partji chłopskiej **wygłosił poseł Doebrich przemówienie, zwracające się w niezwykle ostry sposób przeciw zawarciu traktatu handlowego z Polską na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania i przy znania Polsce kontyngentu nierogacizny.** Mówca podkreślił, iż poza zawarciem traktatu grozi Niemcom inne niebezpieczeństwo w Polsce, a mianowicie polsko - niemiecka umowa likwidacyjna. Umowa ta oznacza według mówcy likwidację całej dotychczasowej niemieckiej polityki na wschodzie.

Skutki złej umowy...

JAK SKARB WYSZEDŁ NA WYDZIERŻAWIENIU MONOPOLU ZAPAŁCZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Z) W myśl postanowień umowy, podpisanej przez ówczesnego min. skarbu **Grabskiego, polski monopol zapałczany został wydzierżawiony na lat dwadzieścia spółce akcyjnej dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego za rocznym czynszem 5 milionów zł. w złocie.** Ponadto skarb państwa ma uczestniczyć w 50 proc. w zyskach przedsiębiorstwa. Na r. budżetowy 1930/31 przewiduje się tylko wpływy czynszu dzierżawnego w wysokości **8,694 tys. złotych.** Z uwagi na to, że zyski spółki eksploatującej monopol zapałczany wykazywane są po zamknięciu bilansu za ubiegły rok operacyjny, **udział skarbu państwa w połowie zysków spółki przelewany jest do skarbu po zatwierdzeniu przez Min. skarbu bilansu. Dotychczas spółka wpłaciła skarbowi państwa zaliczkowo za rok 1926 z tytułu udziału skarbu państwa w zyskach z monopolu 3,134 tys. oraz zaliczkowo na rok następny 3 milj. zł.** Min. skarbu wysunęło jednak postulat dopłaty z tytułu udziału swego w zyskach spółki za pierwszy okres operacyjny w kwocie **ponad 2 i pół milj. zł.** W sprawie tej toczą się między Min. skarbu a zarządem rokowania, które obejmują również **sprawę podwyższenia czynszu dzierżawnego**, a to zgodnie z postanowieniem umowy, że czynsz dzierżawny za monopol ma być podwyższony **w miarę wzrastania konsumcji zapałek w kraju.** Konsumcja ta wykazuje stale nadwyżkę. Należy zaznaczyć, że spółka zobowiązana jest do **eksploatowania zagranicy 30% zapałek zapotrzebowania krajowego.** Dotychczas spółka **nie dotrzymała tego zobowiązania i została zmuszona do zapłacenia skarbowi państwa kary umownej za okres do roku 1927 — 1,145 tys. zł.** Z uwagi na to, że w następnym okresie eksploatacyjnym eksport nie dorównał formie przepisowej, kara umowna za dalsze dwa lata **wyniesie blisko miljon zł.**

Wśród nowości kosmetycznych.

Wytwórnia „Miraculum“, niestrudzona w uzupełnianiu preparatów lekarsko - kosmetycznych, wymaganych jako specyficzne środki do **indywidualnego** pielęgnowania urody, oddała obecnie do użytku ogółu nowy preparat pod nazwą: **„Mleczko Lityna Dra Lustra.** Wytworny ten preparat zasługuje już z tego względu na pochlebną wzmiankę, ponieważ stanowi jedyny dziś preparat, znajdujący zastosowanie nawet u osób **z tłustą cerą.** Wiadomo, że wszelaki krem niszczy tłustą cerę, choćby twarz myto gorącą wodą i **proszkiem marmurowym „Miraculum“**, oraz pudrowano odtłuszczającym pudrem **hygjenicznym** Dra Lustra. Mleczko zaś „Lityna“ wygładza spierzchłą tłustą cerę i ożywia ją, nie zatykając porów. Rano i wieczorem przemywa się twarz „Lityną“ (wacikiem), a po 10 minutach spłókuje się gorącą wodą i myje proszkiem marmurowym „Miraculum“. Ponieważ „Mleczko Lityna“ odsłania soczystą warstwę naskórka, zastępuje wodę u osób z przeczulicą twarzy, służy zawodowo szminkującym się do odszminkowania, oraz do oczyszczenia twarzy przed spaniem lub w podróży, nadaje się przeto również do wielostronnego pielęgnowania prawidłowej i suchej cery

Dr. Z. B.

OBRADY „WYZWOLENIA“.

Warszawa, 22. listopada. (AW) Dziś odbyło się **posiedzenie klubu poselskiego i senackiego „Wyzwolenia“.** Obradom przewodniczył prezes poseł Róg. Omawiano sprawę Kółek rolniczych i zjazdu delegatów naznaczonego na 8. grudnia

W OBRONIE WOLNOŚCI SŁOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (Z) W dniu 26. bm. o godz. 8 wieczorem w sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się **zebranie publiczne w obronie wolności słowa pod protektoratem sen. Limanowskiego i pisarza Świętochowskiego.** Przemawiać będą **prof. Ludwik Kulczycki, red. Rembieliński, mecenas Śmiarowski, sen. Strug, mec. Szurlej, mec. Urbanowicz i red. Thugut.**

Shaw o metodach rządzenia państwem.

WIELKI PISARZ ZASTANAWIA SIĘ NAD WARTOŚCIAMI DYKTATURY I PARLAMENTARYZMU.

Londyn, 22. listopada. (PAT) W najpoważniejszym **socjalistycznym klubie naukowym, słynnym Fabian Society, wygłosił wczoraj interesujący odczyt o kryzysie systemów rządzenia państwem Bernard Shaw.** Wystąpił on stanowczo przeciwko obecnemu systemowi parlamentaryzmu, stwierdzając, że nigdzie, gdzie ustrój ten panuje, nie daje on dodatnich rezultatów. W niektórych państwach, gdzie niedogodność rządów parlamentarnych daje się specjalnie odczuwać, są czynione obecnie próby znalezienia nowych form rządzenia państwem.

Takiej nowej formy poszukują według **Shawa — Mussolini, Piłsudski i inni.** Omawiając sytuację, wytworzoną przez poszukiwanie nowych form rządzenia we Włoszech, Jugosławji, Hiszpanji i Polsce, **Shaw najdłużej zatrzymał się nad stosunkami w Polsce, wskazując zdumiewającą orjentację w wewnętrznej sytuacji Polski.** Mówiąc o Marszałku Piłsudskim, z nieskrywaną życzliwością Sbaw podkreślił, iż błędem byłoby zarzucać Marszałkowi Piłsudskiemu z natury wrogi stosunek do parlamentu.

Piłsudski wyszedł z lewicy i jego świetna przeszłość jako bojownika o wolność **nie pozwala go posądzać o to, aby nie był demokratą.** Wreszcie według Shawa Piłsudski czynami swymi dowodzi, że pragnie utrzymać zewnętrzne formy parlamentaryzmu, gdyż przeprowadził demokratyczne wybory i parlamentu nie skasował. Pragnąłby on jednak w tę starą **formę wlać nowe życie.** Shaw uważa wprowadzenie nowej treści do form parlamentarnych za konieczność nietylko w Polsce, ale i w innych państwach.

Odczyt Shawa, którego wysłuchała elita umysłowa Londynu, liczni przedstawiciele dyplomacji, w tem i ambasady polskiej, **wywarł bardzo silne wrażenie i jest dziś tematem dnia.**

Briand broni swej polityki.

SPRAWA EWAKUACJI ZAGŁĘBIA SAARY W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 22 listopada. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby rząd wystąpił z propozycją, ażeby **interpelacje w sprawach dotyczących zagłębia Saary były omawiane łącznie z budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.** Deputowany **Francklin Bouillon** wyraził ubolewanie z tego powodu, że rokowania w sprawie zagłębia Saary zostały rozpoczęte **zanim Francja przez wejście w życie planu Younga mogła przekonać się o dobrej woli Niemiec.** Odpowiadając deputowanemu Bouillon, **Briand** przypomniał, że Francja nie chciała omawiać w czasie konferencji haskiej kwestji zagłębia Saary, uważając ją za tyczącą wyłącznie Francji i Niemiec. **Aczkolwiek rząd gotów jest wysłuchać propozycyj niemieckich, mówił Briand, to jednak zachowuje on całkowitą swobodę decyzji.** Wobec twierdzenia Francklina Bouillon, że w sprawie opuszczenia zagłębia Saary kryje się **coś niejasnego i niedopuszczalnego, Briand zarzucił Francklinowi Bouillon uprawianie manewru politycznego, mającego na celu rozbicie większości.** Socjalista Grumbach domagał się jak najszybszego przeprowadzenia debaty w sprawie zagłębia Saary, natomiast premjer **Tardieu** wyraził pogląd, że wszelkie debaty w tej sprawie są w obecnej chwili szkodliwe i domagał się odroczenia interpelacji, stawiając przytem kwestję zaufania. **Izba 244 głosami przeciw 226 odroczyła interpelacje w sprawie zagłębia Saary.**

Publiczność lwowska nie dozna zawodu.

MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN PRZYBĘDĄ 25. BM. DO LWOWA I WYSTĄPIĄ W TEATRZE WIELKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (st.) Jak donoszą z Równego, stan zdrowia p. Malickiej i Węgierki, którzy ulegli ostatnio wraz z p. Sawanem wypadkowi samochodowemu na Wołyniu, jest zadowalający tak, że zapowiedziane na 25 bm. przedstawienie we Lwowie odbędzie się.

Runęła kopuła kościoła.

KATASTROFA NA SZCZĘŚCIE NIE POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ POWAŻNIEJSZYCH OFIAR.

Wiedeń, 22. listopada. (AW) Według doniesień z Bolonji wczoraj popołudniu z wielkim trzaskiem i hukiem **runęła kopuła nowowybudowanego kościoła „Sacre Cuere"**, należącego do OO. Salezjanów. Kościół wystawiony został w pobliżu dworca. Odłamkami walącego się stropu potłuczeni zostali dwaj księża, którzy z trudem zdołali się uratować. **Z kościoła wyniesiono szczęśliwie Tabernaculum.** Następnie zawaliła się dalsza część sklepienia, przyczem ciężko ranny został **kilkunastoletni chłopiec.** Niewątpliwie katastrofa pociągnęłaby za sobą wielką ilość ofiar, **gdyby wydarzyła się w godzinach rannych, kiedy odprawiane są nabożeństwa.** Nieliczna garstka wiernych, którzy znajdowali się w kościele zdołała opuścić świątynię nie odnosząc szwanku.

Napad bandytów na Orient-kspress.

POCIĄG ZOSTAŁ ZATRZYMANY ZAPOMOCĄ EKSPLOZJI MASZYNY PIEKIELNEJ. — WEDLE PRZYPUSZCZEŃ, NAPADU DOKONAŁ KOMITET MACEDOŃSKO - BUŁGARSKI W CELACH POLITYCZNYCH.

Białogród, 22 listopada. (PAT.) Jak słychać, bandyci zaatakowali **Orient-Express między miejscowościami Radoma i Starybrod.** Da Starybrodu przy była tylko lokomotywa. Los pasażerów nieznany.

Białogród, 22 listopada. (PAT) Według urzędowego sprawozdania, wczoraj o godz. 7 wiecz. na wschód od Starybrodu **na terytorjum jugosłowiańskiem zatrzymany został pociąg Orient-Express zapomocą eksplozji maszyny piekielnej. Przyczem wykoleił się wagon pocztowy, podczas gdy wagony osobowe zostały nieuszkodzone.** Z podróżnych nikt nie odniósł rany. Jugosłowiańska straż graniczna **rozpoczęła pościg za bandą bułgarską, która ukrywała się w pobliżu miejsca zbrodni.** Dziś znaleziono na miejscu eksplozji 16 wystrzelonych nabojów, a dalej 3 maszyny piekielne, z których jedna eksplodowała o godz. 5. Sądzą, że napad ten zorganizowany został **przez komitet macedońsko - bułgarski,** celem przeszkodzenia odbywającym się obecnie rokowaniom w sprawie ostatecznego uregulowania komunikacji granicznej.

KURS PAPIERÓW POLSKICH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Warszawa, 22. listopada. (AW) „Kurjer Polski" informuje, że w notowaniach kursu obligacyj polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej **nastąpiła lekka poprawa.** Ostatnio notowano te obligacje po kursie dol. 75.50—78, wobec kursu dol. 75—76 z dnia poprzedniego. Również obligacje 8-procentowej pożyczki dolarowej notowane poprzedniego dnia na poziomie 85—88 dol. doznały pewnej poprawy i były sprzedawane po kursie 89—91.

—o—

SYN ZABIŁ OJCA NA TLE SPORÓW MAJĄTKOWYCH.

Kraków, 22. listopada. (AW) W Paściszowej, powiat Brzesko, wystrzałem ze strzelby myśliwskiej przez okno **zabity został Jan Rygiel**, lat 68. Ranny w głowę poniósł śmierć na miejscu. Ustalono, że zabójstwa dokonał **syn zamordowanego Franciszek Rygiel**, lat 28, mieszkaniec Paściszowej, na tle sporów majątkowych.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA BANKÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 22. listopada. (AW) „Nasz Głos Wieczorny" dowiaduje się z kół bankowych, że szereg poważnych banków prywatnych w Warszawie otrzymuje **nader korzystne propozycje finansistów zagranicznych w sprawie pożyczek.** Niektóre oferty nawet proponują oprocentowanie roczne w wysokości 6—7 proc. Mimo **to banki nie przyjmują tych propozycyj i tłumaczą się tem, że nie miałyby dla uzyskanych pieniędzy użytku.** Ilość dobrego materjału wekslowego jest tak znikoma, że kapitały własne banków warszawskich w zupełności wystarczają na pokrycie zapotrzebowania.

O PRZYSPIESZENIE SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 22 listopada. (PAT.) Sir Erick Drummond podał do wiadomości wszystkich państw będących członkami Ligi Narodów, **depeszę ministra Grandi'ego**, w której ten ostatni prosi o **rozważenie możliwości przyspieszenia sesji Rady Ligi Narodów** ze względu na to, że wyznaczony obecnie termin koliduje z terminem konferencji morskiej.

—o—

NOWY SUKCES TARDIEU'A W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 22. listopada. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych jeden z deputowanych socjalistycznych **wystąpił przeciwko utworzeniu nowych ministerstw i podsekretarjatów stanu.** W odpowiedzi swojej Tardieu zaznaczył, że Izba dała w tej mierze wyraz swemu stanowisku, uchwalając niezbędne kredyty na ten cel. **Premier wysunął kwestję zaufania** w związku z całością kredytów na utworzenie nowych ministerstw. **Izba w głosowaniu przyjęła 334 głosami przeciw 250 całość kredytów.**

—o—

KONFERENCJA MIĘDZYMINISTERJAL. NA W SPRAWIE TRUPÓW.

Warszawa, 22 listopada. Tel. wł.) W związku z ostatnimi wypadkami, jakie wydarzyły się na uniwersytecie krakowskim w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów, rząd zwołuje **międzyministerjalną konferencję z udziałem przedstawicieli wszechnic uniwersyteckich i reprezentantów ludności żydowskiej wszystkich większych miast Polski.**

POGRZEB ŚP. PROF. BIRKENMAJERA.

Kraków, 22. listopada. (AW) Dziś odbył się tu pogrzeb **śp. prof. Ludwika Birkenmajera, członka Akademji Umiejętności.** Przy wynoszeniu trumny z domu żałoby przemawiał imieniem uniwersytetu **prof. Zakrzewski,** zaś imieniem Bursy Akademickiej, której śp. Zmarły był seniorem akademik Pakosiewicz. Następnie kondukt żałobny prowadzony przez dziekana Wydziału teolog. U. J. ks. Michalskiego ruszył na cmentarz.

—o—

AUSTRJA OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Wiedeń, 22. listopada. (PAT). Bank Narodowy obniżył **stopę procentową z 8 i pół na 8 proc.**

Mimochodem.

Karygodne drzewa

Lwów 23. listopada.

Poszliśmy na Wysoki Zamek. Hilary, patrząc ze współczuciem na ogołocone drzewa, deklamował:

— Oto koścista dłoń zimy odarła waszą zieleń! Pozostałyście nagie i drżące z chłodu. Wyciągacie ku głuchym niebiosom ramiona waszego ubóstwa. Któż ulituje się nad wami?

Wtrąciłem:

— Zarząd plantacyj miejskich. Aby oszczędzić biednym drzewom męki i upokorzenia, ścina je planowo i humanitarnie. Świeżo wyrąbał partję kasztanów przy drodze na Pasieki Łyczakowskie. Był jednak na tyle chytry, że uprzedzając zarzuty i interpelacje, wyjaśnił z góry i publicznie, dlaczego to zrobił.

— Dlaczego?

— Z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ te drzewa i tak były skazane na zagładę.

— Czemu na zagładę?

— Ależ pan jest niedomyślny. Skoro uchwalono je ściąć, to tem samem ich los był przesądzony.

— Słusznie. A po drugie?

— Po drugie, te nikczemne kasztany zacieniały drogę i konserwowały na niej błoto.

— Tak napisano?

— Tak napisano.

Hilary zauważył po chwili:

— To jest trafne spostrzeżenie. Drzewa mają niestety tę fatalną właściwość, że rzucają cień. Jakoś nigdy mi to na myśl nie przyszło. Ale podobno ta droga na Pasieki Łyczakowskie ma być częścią przyszłego corsa lwowskiego?

— Coś i ja o tem słyszałem.

— I nie będzie przy tem corsie żadnych drzew?

— Przypuszczam, że nie. Przecież słyszał pan, że zaciemniają powietrze i robią błoto.

— Ale w takim razie wycięte zostaną wszystkie inne lwowskie drzewa, i w Parku Stryjskim i tu na Zamku i w Ogrodzie Pojezuickim...

— To się już od kilku lat robi planowo i porządnie. Inaczej, niż z brukami miejskimi, które się co roku zrywa i znów zakłada. A gdy raz się wycięło drzewo, już więcej nie rośnie.

Hilary zadumał się głęboko.

— Że też ja nigdy sam na to nie wpadłem! To przecież okropne! Taki Jan Kochanowski pod swą sławną lipą...

— Co pod lipą?

— ...siedział biedak chyba w wiecznem błocie i pociemku. A Jan Sobieski chyba pało obsadzał własnoręcznie drzewami aleje, aby rozmiękły, rozpłynęły się w bagno i utrudniły pościg nieprzyjaciół. Nieszczęśliwi ci nasi przodkowie! Co mię jednak szczególnie martwi, to przesądy, jakim hołdują miasta zachodniej Europy. Wszędzie sadzą na placach i przy ulicach tyle drzew ile się zmieści, i twierdzą, że to są płuca miast. Ładne płuca! Wilgoć, mrok, moczar i malarja. I takie zabobony w XX. wieku! Cóż pan na to?

Odparłem cicho:

— Wielbię w duchu ojców naszego miasta za ich rozum i za męstwo, z jakiem wydali walkę pladze drzew. I wierzę, że za kilka lat będzie u nas sucho i jasno jak na uroczych wydmach Sahary.

Hilary podzielał mój entuzjazm. Prosił tylko, by w pośrodku tej wizji przyszłości umieścić inspektora plantacyj lwowskich p. Piątkowskiego na wspaniałym, bohaterskim, dwugarbnym dromedarze.

Uczczenie Wielkiego Dnia z przed lat 11-tu.

GDY ZNOWU NAD LWOWEM POWIAŁA POLSKA CHORĄGIEW PAŃSTWOWA. — WZNIESIENIE FLAGI NA WIEŻY RATUSZOWEJ. — UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Lwów, 23. listopada.

(jp). Powiały flagi o barwach narodowych z domów prywatnych i gmachów publicznych, ukazały się gęsto na szybach nalepki z wizerunkiem naszego najdroższego Mauzoleum, Cmentarza Obrońców Lwowa. Cały Lwów obchodził uroczyście **11-tą rocznicę swego oswobodzenia,** zakończenia bratobójczych walk w tem mieście, przesławnem zawsze wiernością dla Rzeczypospolitej.

Wczorajszy obchód rozpoczął się pełną głębokiego znaczenia uroczystością **podniesienia flagi państwowej** na ratuszu lwowskim. W uroczystości tej uczestniczyli przedstawiciele władz, prezydjum miasta z reprezentacją miejską, liczni reprezentanci stowarzyszeń i organizacyj, jakoteż delegacje ze sztandarami, które ustawiły się długim szpalerem przed ratuszem.

O godz. 8.30 zabrzmiał z wieży ratuszowej

hejnał,

odegrany przez trębaczy 14 pułku ułanów, poczem wśród uroczystego nastroju została wzniesiona na wieży ratuszowej **polska chorągiew państwowa,** podobnie jak pamiętnego dnia 22. listopada 1918 r. Równocześnie orkiestra Związku pocztowców odegrała **hymn państwowy.** Zakończył się ten piękny, symboliczny akt odegraniem przez trębaczy 14 pułku ułanów **pobudki,** poczem uczestnicy obchodu udali się w pochodzie do bazyliki Archikatedralnej na

uroczyste nabożeństwo dziękczynne,

Solenną Mszę św. w asyście kleru kapituły odprawił **ks. kanonik Dziurzyński** przy towarzyszeniu chóru **„Lutni" Macierz,** która wraz **z orkiestrą 40 i 26 pp.** pod batutą **kap. Tad. Góreckiego** wykonała **Mszę św. „Belicsaya".** Po nabożeństwie odśpiewano hymn **„Boże coś Polskę".**

W nabożeństwie uczestniczyli liczni reprezentanci władz, organizacyj i stowarzyszeń; — wicewoj. **Pilewski,** gen. **Rommel,** gen. **Popowicz i Czuma,** starszyzna wojskowa i liczna delegacja korpusu oficerskiego, prez. Sądu **Wójcicki,** prez. Izby skarb. **Polak,** prez. Prok. skarbu **Hamerski,** prez. kolei **Prachtel-Morawiański,** prez. poczty **Moszoro,** prez. Dyr. dóbr państw. **Kączkowski,** reprezentacja Senatu Un. J. K., rekt. Politechniki **Weigel,** rekt. Weterynarji **Markowski,** rekt. **Pawłowski,** bryg. **Mączyński,** pułk. **Baczyński,** pułk. **Hoszowski,** kom. Domu Nar. **Michał Baczyński,** Weterani r. 1863, starszyzna Sokoła, delegacja Związku Oficerów rezerwy, związku Obrońców Lwowa, Hallerczyków, MSO., Cechy lwowskie i w. in.

Przed wielkim ołtarzem ustawił się las sztandarów, w nawie głównej stanęli szeregami harcerze i harcerki, przed katedrą ustawiła się orkiestra Związku pocztowców. Po skończonem nabożeństwie delegacje i reprezentacje przy dźwiękach orkiestry pocztowców uformowały pochód, który po obejściu pomnika Mickiewicza rozwiązał się na pl. Marjackim. — Cały obchód miał bardzo poważny i uroczysty charakter.



Obchody w organizacjach

W dniu wczorajszym odbyło się nadto w kościele OO. Dominikanów o godz. 9.30 z inicjatywy Wydziału teologicznego Un. J. K. **nabożeństwo żałobne za dusze poległych w bojach lwowskich studentów Wyższych Uczelni naszego miasta.** Po Mszy św. wygłosił **podniosłe kazanie** okolicznościowe ks. prof. **Aleksy Klawek,** wskazując na ofiarę krwi, jaką poniosły Orlęta lwowskie dla zachowania naszego grodu dla Macierzy i nawołując młodzież akademicką do strzeżenia spuścizny, przekazanej jej przez bohaterów dni listopadowych.

Koło Młodzieży rzemieślniczej T. S. L. im. Borelowskiego uczciło 11-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa **uroczystym wieczorem** w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich. Na program złożyło się przemówienie, oraz produkcje artystyczne.

Groźba strajku tramwajarzy lwowskich.

BURZLIWE DEMONSTRACJE „ELEKTRYKARZY" POD DYREKCJĄ M. K. E.

Lwów 23. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem pod gmachem Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej, oraz na terenie remizy tramwajowej odbyła się **burzliwa demonstracja pracowników M. K. E.** tak, że policja zmuszona była interwenjować. Popołudniu w gmachu Dyrekcji M. K. E. obradowała **komisja dyscyplinarna nad sprawą p. Hoffmana,** prezesa Związku pracowników gminnych, który **został pociągnięty do odpowiedzialności w związku z zachowaniem się w czasie pertraktacyj we wrześniu br., pro**wadzonych przy udziale kom. prof. Nadolskiego.

Komisja dyscyplinarna obradowała do późnego wieczora, a wyniku „elektrykarze" oczekiwali w remizie. Gdy po zakończonem posiedzeniu przewodniczący komisji zakomunikował, **że wynik będzie podany do wiadomości zainteresowanych do piero po aprobacie kom. prof. Nadolskiego,** zerwała się wielka burza, zebrani poczęli demonstrować.

Nie uspokoiło demonstrantów wezwanie dyrektora M. K. E. inż. Dziewońskiego, dopiero po dłuższej chwili na apel p. Hoffmana poczęło się powoli rozchodzić. Przed rozejściem się jeszcze zebrani **uchwalili na znak protestu rozpocząć natychmiastowy strajk tramwajowy.** Wykonanie tej uchwały ma nastąpić **o godz. 5 rano,** tj. w chwili wyruszania wozów na miasto. Czy uchwała zostanie wykonana, **o tem przekonają się już sami rano Czytelnicy.**

Z dnia.

Jeszcze o malinach i fj łkach.

Lwów, 22. listopada.

(jp.) Niezwykła łaskawość tegorocznej aury listopadowej przynosi zaiste niebywałe niespodzianki: — W dniu wczorajszym donieśliśmy o ciekawym fenomenie, iż w jednym z ogrodów koło Zimnej Wody **obrodził ponownie krzak malin.** Obecnie jeden z Czytelników donosi nam o podobnym, jeszcze ciekawszym fakcie, który się zdarzył w powiecie mościckim.

„Przed kilku dniami — pisze nasz Czytelnik — bawiłem w powiecie mościckim we wsi Laszki Gościńcowe u tamtejszego proboszcza ks. J. Tychowicza.

Ku memu wielkiemu zdumieniu, podano do podwieczorku **świeże maliny,** a na stole ustawiono duży, ślicznie pachnący **bukiet ciemnych fjołków.**

Ponieważ oranżerji tam nie ma, a proboszcza nie stać na to, by takie smakołyki i nowalijki sprowadzać, więc pozwoliłem sobie zapytać, skąd to wszystko?

Odpowiedzi **„z naszego ogródka"** nie bardzo wierzyć chciałem. Wtedy gospodarz z uśmiechem wyprowadził mnie do ogrodu i pokazał mi w pełni rozkwitu krzaki malin, a opodal całą grządkę prześlicznych fjołków.

Widok ten o tej porze roku, zrobił na mnie zaiste niezwykłe wrażenie.

Echa demonstracji ukraińskiej przed konsulatem ZSSR we Lwowie.

W ZWIĄZKU Z TYMI WYPADKAMI ARESZTOWANO 12 MŁODZIEŃCÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów, 23. listopada.

(—) W związku z czwartkowemi **demonstracjami Ukraińców przeciw Konsulatowi sowjeckiemu i Starorusinom**, policja przeprowadziła dochodzenia, które ustaliły, iż demonstracje te były **przez nacjonalistów ukraińskich dokładnie przygotowane**, a podstawę do nich dały **ostatnie wydarzenia na Ukrainie sowjeckiej** i związana z temi wydarzeniami energiczna propaganda antysowjecka. — Stwierdzono, że w czwartek po południu odbył się bez zawiadomienia i zezwolenia władz w **salach ukr. Domu akademickiego wiec z udziałem kilkuset osób, przeważnie mieszkańców tego domu.** Na wiecu tym **wygłoszono szereg referatów**, w których przedstawiono sytuację na Ukrainie sowjeckiej. Referat główny wygłosił przewodniczący wiecu **Bohdan Krawciw**, zarządca Domu. Mowca atakując i potępiając **teror stosowany na Ukrainie sowjeckiej wystąpił również przeciwko działalności Konsula sowjeckiego we Lwowie, który dąży do rozpraszania i rozdrabiania społeczeństwa ukraińskiego.** Czyni on to przy pomocy wielkich kwot, któremi zyskuje zwolenników sowjeckiego ustroju. **Konsul sowjecki między in. ułatwił przedstawicielom nauki literatury uzyskiwanie posad na polu naukowem, oraz umożliwił im wydawnictwo ich prac.** W dalszych referatach zaatakowano **prof. Szuraka, redakcję „Diła" za faworyzowanie Sowjetów na łamach tego pisma oraz za to, że na ostatnim zgromadzeniu redakcji „Diła" nie dopuszczono do przemówień antysowjeckich, starając się tę sprawę usunąć z porządku dziennego.** Również bardzo ostro wystąpiono na wiecu tym przeciwko prof. Studyńskiemu.

Po zamknięciu obrad **uchwalono rezolucję, wzywającą do natychmiastowego wyjścia na ulicę, oraz zademonstrowania przed Konsulatem sowjeckim i organizacjami staroruskiemi.** Akademicy zasileni członkami „Płasta" wyruszyli istotnie na ulicę i przeprowadzili szereg demonstracyj, o czem donieśliśmy już wczoraj. **Późnym wieczorem policja przeprowadziła rewizję w Domu akademickim, gdzie znalazła flaszki napełnione piaskiem silnie zakorkowane, które miały służyć do atakowania, ranienia i zasypywania oczu.** Policja aresztowała akademików: **Wasyla Muryna, Bohdana Krawciwa, Dmytra Nimitowicza, Romana Dragana, Iwana Szymańskiego, Włodzimierza Kmetyka.** Ponadto w czasie demonstracji przed gmachem Bursy, przy ul. Kurkowej **aresztowano uczniów gimnazjalnych: Bohdana Diakowa, Włodzimierza Bryka, Omelana Wercholę, Bohdana Bryniewicza, Bohdana Pytlarę i Iwana Kurańskiego.**

Bryliant legjonisty.

Lwów 23. listopada.

(=) Do wieśniaka **Miatara**, w pewnej wsi słowackiej przybył w tych dniach jakiś **włóczęga** i poprosił o nocleg. U wieśniaka znajdował się **jego przyjaciel, Jana Brada, b. legjonista.** Wczesnym rankiem **włóczęga zniknął bez śladu. Legjonista** zaś stwierdził, iż zniknął mu wspaniały brylant wartości 40 tys. kor. czeskich, który przywiózł sobie z Rosji. Widocznie włóczęga w nocy skradł ów kamień drogi i ulotnił się. **Policja nie zdołała go dotąd pochwycić.**

Ugodzona w serce kulą karabinową

padła Marja Wałachówna nieżywa u stóp b. narzeczonego.

Lwów 23. listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Józef Pandrak, liczący lat 30, parobek z Putiatycz (pow. Gródek Jagiel.) oskarżony o zbrodnię morderstwa dokonanej na osobie swej b. narzeczonej Marji Wałach. Oskarżony pozostawał z Wałachówną przez 4 lata w stosunkach narzeczeńskich i dopiero w październiku ub. r., gdy rodzice Wałachówny dowiedzieli się, że Pandrak jest złodziejem, **polecili swej córce zerwać z nim wszelkie stosunki.** Wałachówna zastosowała się do życzenia rodziców i całkowicie z Pandrakiem zerwała. Pandrak nie chciał przeboleć utraty narzeczonej i przez dłuższy czas próbował do niej się zbliżyć, ale gdy wszelkie próby spełzły na niczem, **zaprzysiągł jej zemstę.** W ciągu ubiegłej zimy dwukrotnie już groziło jej niebezpieczeństwo, ale w obu wypadkach udało się Wałachównie zbiec i uratować się.

Rozwścieczony Pandrak wpadł wreszcie na szatański pomysł. Mianowicie za pośrednictwem swego kolegi Jurczyszyna skłonił Wałachównę, iż ta rano dnia 18. lipca przyszła do lasu, gdzie rzekomo miał ją oczekiwać jej adorator z Nikołowiec, który miał się z nią żenić.

Nieprzeczuwając żadnego podstępu **Wałachówna ubrawszy się w odświętną sukienkę udała się o godz. 8 rano na miejsce rzekomej randki z owym adoratorem.** Tymczasem ku swemu przerażeniu **zamiast owego adoratora spostrzegła Pandraka uzbrojonego w karabin.** Pandrach począł ją wymyślać i bić, a **gdy zaatakowana Wałachówna poczęła wołać o pomoc, zbiegli się pasący obok bydło parobcy.** Jednakowoż pod grozą nabitego karabinu **musieli się cofnąć.** W tej chwili jeden z tych parobków spotkawszy gajowego powiedział mu, że **Pandrak w lesie morduje Wałachównę, więc gajowy ów podążył szybko do lasu, wyrwał Wałachównę z rąk opryszka, polecił jej iść do do domu, a jego przytrzymał.** Odniósłszy wrażenie, że Wałachówna jest już bezpieczna, **puścił Pandraka wolno.**

Pandrak z tego skorzystał, **pobiegł za swą byłą narzeczoną i zażądał, by powróciła z nim do lasu.** Gdy Wałachówna ponownie kategorycznie odmówiła, **Pandrach stanąwszy przed nią na dwa kroki strzelił do niej z karabinu wprost w serce. Strzał był śmiertelny.** Pandraka aresztowano, do zbrodni się przyznał, podając na swoje usprawiedliwienie, że **do kroku tego pchnęła go zawiedziona miłość.**

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył prezes **Antoniewicz**, oskarżał prokurator **Tournelle**, bronił adwokat **dr. Alter.** Sędziowie przysięgli 11 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, natomiast tą samą ilością głosów potwierdzili pytanie **w kierunku zabójstwa.** Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził Pandraka **na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Dyrektor szkoły upiorem w Düsseldorfie.

NOWA HIPOTEZA POLICJI NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (st) Do policji w Berlinie wpłynęło sensacyjne doniesienie, które skierowało śledztwo w **sprawie tajemniczego mordercy z Düsseldorfu na nowe tory.** Według doniesień tych tajemniczym mordercą jest **dyrektor jednej ze szkół dla dziewcząt w małej miejscowości koło Düsseldorfu.** Osobnik ten jeszcze przed rokiem **dopuścił się ciężkiej zbrodni przeciwko moralności**, lecz ponieważ ofiara jego odstąpiła od doniesienia, **uniknął wymiaru sprawiedliwości.** Doniesienie przeciwko owemu dyrektorowi poczynione było na podstawie szczegółów, jakie zawarte były w **jednem ze sprawozdań dziennikarskich.** Mianowicie w jednym z dzienników berlińskich ukazała się fotografja zbrodniarza, oraz plan jaki nakreślił celem umożliwienia znalezienia zwłok zakopanej ofiary. **Papier, na którym został nakreślony plan mordu, pochodził ze zwoju papieru rotacyjnego, na którym drukowano jeszcze przed 15 laty pracę doktorską owego dyrektora.** Specjalna komisja śledcza, poszukująca sprawców tajemniczych morderstw **odbyła dłuższą konferencję.** Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy, ale w kołach bliskich policji panuje przekonanie, że **policja wkroczyła na właściwe tory i że wkrótce zbrodniarz będzie wykryty.**

CZYŻBY TO ON?

Düsseldorf, 22 listopada. (AW) Wczoraj wieczorem rozeszła się tu wiadomość, że **policji udało się aresztować niesamowitego mordercę kobiet i dzieci.** Mianowicie w jednej z poblis kich miejscowości **ujęto 29-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonywanie tych potwornych zbrodni.** Rysopis aresztowanego odpowiada opisom świadków, którzy widzieli mordercę. Narazie zdołano ustalić, że **aresztowany wyjeżdżał codziennie rano rowerem do Düsseldorfu i wracał dopiero wieczorem.** Gdy ajenci weszli do jego mieszkania powitał ich słowami: **„Panowie pewnie szukacie mordercy z Düsseldorfu?"** Przesłuchiwany na policji zaczął mówić: **„Jestem drugim Mojżeszem. Jestem większy od Luthra!"** Wskazywałoby to na to, że ma się do czynienia **z człowiekiem chorym umysłowo.** Aresztowanego przewieziono do Düsseldorfu. Będzie on poddany szczegółowym badaniom.

Interesujący proces sądowy.

SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY GOŃCA M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (st) **Dnia 7. kwietnia 1926 r. Antoni Czapiga, goniec wojskowy, rozwożąc rozkazy wojskowe na rowerze najechał na Nowym Świecie na p. Teodorę Bilewiczową.** Skutki kawalerskiej jazdy Czapigi okazały się **fatalne, p. Bilewiczowa doznała złamania uda i po trzymiesięcznej chorobie zmarła. P. Bilewiczowa była krewną Marsz. Piłsudskiego.** Goniec Czapiga został skazany na miesiąc aresztu z powodu nieostrożnej jazdy. W międzyczasie siostra p. Bilewiczowej, **p. Osuchowska zażądała od skarbu państwa zwrotu wydatkowanych przez nią kosztów leczenia i pogrzebu zmarłej.** Sprawa ta znalazła się w sądzie okręgowym. Rzecznik prokuratorji generalnej występujący w obronie skarbu państwa oświadczył na rozprawie, iż **p. Osuchowska mogłaby conajwyżej domagać się zwrotu kosztów leczenia, natomiast kosztów pogrzebu nie może się domagać, gdyż zdaniem prokuratorji, p. Bilewiczowa musiałaby i tak kiedyś umrzeć, a wtedy przecież skarb państwa nie zwróciłby kosztów pogrzebu.** Pozatem prokuratorja generalna zakwestjonowała następujące pozycje kosztów pogrzebu: **kupno trumny metalowej, zamówienie nabożeństwa żałobnego.** Sąd okręgowy jednak z powyższym wywodem nie zgodził się, powództwo uwzględnił, **zasądzając wszystkie koszta od skarbu państwa.**

Ohydna zbrodnia w kościele

Zamordowana siostra Prudencja pochodzi ze Lwowa.

Redkówna usiłowała powiesić się w więzieniu.

Relacja umyślnie wysłanego na miejsce sprawozdawcy „Gazety Porannej"

Żółkiew, 22. listopada.

(—) Zbrodnia w Żółkwi — o której jedynie z całej prasy „Gazeta Poranna" doniosła — będąca unikatem w historji kryminalnej, nietylko Polski, ale i całego świata,

wstrząsnęła do głębi

społeczeństwem całem. Sławny gród Żółkiewskich i Sobieskich wskutek maniactwa i choroby jednej z jego mieszkanek splamił się

potworną zbrodnią.

Straszna ta wieść, która po ukazaniu się numeru „Gazety Porannej" lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju, wywołała wszędzie

niebywałe poruszenie.

Miasteczko Żółkiew dotknięte tem zgrozą przejmującem zdarzeniem, okryło się ciężką żałobą. Ogólne przygnębienie udzieliło się wszystkim mieszkańcom, którzy byli niejednokrotnie świadkami wielkich zajść i ciężkich przejść, to jednak żadne z nich ogromem zbrodni nie dorównywało ciosowi wymierzonemu w dniu wczorajszym przez los.

„Gazeta Poranna"

w godzinę po zbrodni

otrzymała telefoniczną relację od swego korespondenta, który jeden z pierwszych znalazł się obok kościółka SS. Felicjanek i był niejako naocznym obserwatorem dramatu. W pełnem zrozumieniu doniosłości wydarzenia, redakcja „Gazety Porannej" postanowiła zajście całe wszechstronnie zbadać i wyświetlić. W tym celu wysłaliśmy wczoraj rano do Żółkwi

specjalnego sprawozdawcę,

którego relację podajemy poniżej:

W Komendzie Policji, gdzie prowadzone było śledztwo pierwiastkowe, panuje

niezwykłe podniecenie,

od wczesnego bowiem rana zajęta jest raportowaniem pisemnem i telefonicznem swoim władzom przełożonym. Podniecenie to również udzieliło się wszystkim innym czynnikom w mieście, co jest zresztą zrozumiałe, albowiem

tematem powszechnych rozmów

w całem mieście jest wyłącznie i jedynie sprawa zbrodni popełnionej w kościółku SS. Felicjanek.

Jak już w wczorajszem sprawozdaniu doniesiono, Olga Redkówna, licząca lat 19,

wyznania grecko-katol.,

uczenica III kursu seminarjum naucz. żeńskiego SS. Felicjanek w Żółkwi, córka zastępcy naczelnika urzędu pocztowego, w czwartek o godzinie 16.45 w kościółku trzema strzałami rewolwerowymi zabiła 23-letnią siostrę Prudencję, której nazwisko brzmi Zofja Chrostekówna. Zabójczyni po morderstwie opuściła szybko kościół i udała się

do domu,

gdzie nastąpiło jej aresztowanie.

Objawy, które nie podobały się rodzicom.

Zabójczyni, młoda, dobrze rozwinięta dziewczyna o pospolitych rysach twarzy, pozbawiona zupełnie wdzięku kobiecego o długich włosach, ubierająca się bez jakiejkolwiek elegancji, a raczej przedstawiająca

typ męski,

niż kobiecy, już od wczesnej młodości okazywała objawy, które niepokoiły jej rodziców, ludzi już starszych wiekiem. Córka ich Olga, nie okazywała chęci do nauki, nie posiadała talentu w żadnym kierunku, nie okazywała żadnego zainteresowania, będącego udziałem jej rówieśniczek, natomiast sama stale zamyślona, smutna, lubiła

samotność.

Skryta w sobie, przed nikim nie wypowiadała się o swoich troskach, czy radościach, stroniła zupełnie od koleżanek, wiodąc życie niemal

pustelnicze.

Rodzice mający tę jedyną córkę byli mocno zaniepokojeni tem dziwnem zachowaniem się swego dziecka, odbiegającego daleko od zachowania się jej rówieśniczek i niejednokrotnie zwracali się

do lekarzy,

a nawet do psychjatrów o pomoc. Niestety, lekarze nie zdołali odkryć przyczyny chorobliwych skłonności, które w rezultacie wtrąciły broń morderczą do rąk Olgi Redkówny. Nie zdołali zaś zbadać lekarze dlatego źródła choroby, albowiem Redkówna ani słówkiem nigdy o swoich skłonnościach

nie zdradzała się

przed najbliższymi, a jedynie jej najbliższe koleżanki na podstawie zachowania się mogły snuć wnioski, którym nie dawały jednak głośnego wyrazu

Skłonności te, polegające na uczuciach, skierowanych w stronę znajomych niewiast, objawiły się u Redkówny już przed kilku laty i to w stosunku do pewnej zakonnicy. Gdy zauważono te skłonności Redkówny władze przeniosły ową zakonnicę do innej miejscowości. Następnie przyszła kolej na tragicznie zmarłą Siostrę Prudencję. Redkówna poznała ją jeszcze

w seminarjum,

gdzie S. Prudencja, będąc już w habicie, kończyła kursy seminarjalne. Redkówna dopiero zaczynała naukę w tej szkole i od pierwszego wejrzenia nabrała szczególnej sympatji dla S. Prudencji. Tragicznie zmarła S. Prudencja, jedna z najzdolniejszych sióstr i nauczycielek, zakonnica wprost bogobojna, odznaczała się

niecodzienną urodą,

Od pierwszego wejrzenia wywarła ona silny wpływ i urok na Redkównie. By widzieć S. Prudencję, Redkówna ustawicznie przebywała w pobliżu kościółka i aczkolwiek była wyznania greckokatolickiego, niemal codziennie na Mszę przychodziła do kościółka SS. Felicjanek.

Wywiad na terenie klasztornym

Razu jednego przystąpiła do S. Prudencji i nieoczekiwanie pocałowała ją. Później jednak czynu tego

nastraszyła się.

Naraz, jak grom z jasnego nieba spadła na nią wiadomość, że S. Prudencja ma być przeniesiona na jakiś kurs duchowny

do Czerniowiec.

De facto, jak się okazuje, cała ta wiadomość jest pozbawiona wszelkiej podstawy i poprostu urodziła się w głowie

chorej dziewczyny.

Na myśl, że może utracić osobę, do której mocno się przywiązała, nie dawała jej spokoju. Za pośrednictwem koleżanki z kursu

przeprowadziła wywiad

na terenie klasztoru, by dowiedzieć się, ile na tej pogłosce jest prawdy. Mimo zaprzeczenia, w dalszym ciągu wierzyła, że dnia 20 listopada S. Prudencja

opuści Żółkiew.

Przygotowanie do zbrodni.

Pełna niepokoju w czwartek 21-go listopada o godz. 8 rano przybyła do kościółka na Mszę św. Ujrzawszy S. Prudencję ucieszyła się i odetchnęła z ulgą. Niemniej jednak myśl o rzekomym odjeździe S. Prudencji nie opuściła ją całkiem. Po obiedzie, który spożyła z wysiłkiem, skorzystawszy z tego, że ojciec ułożył się do drzemki, wyjęła z szuflady rewolwer nabity 8 nabojami

i wyszła z domu.

Udała się w pole, by tam wypróbować, czy potrafi strzelać.

Jak zeznaje, nie myślała wówczas wcale o zrobieniu użytku z broni. Raz strzeliła w powietrze, a potem drugi raz

do wierzby.

Nie znalazłszy w drzewie śladu strzału była przekonana, że rewolwer ten jest tylko straszakiem i powróciła do domu. Nie położyła rewolweru z powrotem na swoje miejsce z obawy, by ojciec tego nie zobaczył. O godz. 4.30 udała się znowu do kościółka, gdzie miało się odbyć uroczyste nabożeństwo z okazji 74 rocznicy Zgromadzenia SS. Felicjanek. Gdy weszła do kościoła S. Prudencji jeszcze nie było, dopiero po chwili nadeszła, przeszła koło Olgi Redkówny i wąskimi schodkami udała się na chór. Tymczasem kościół, niewielki zresztą, począł się zapełniać, tak, że przed godziną 5-tą było już w nim

około 100 osób.

Na chórze oprócz S. Prudencji była jeszcze starsza Siostra licząca około lat siedmdziesiąt i obie modląc się klęczały. Redkówna, która stała w pierwszej chwili blisko drzwi wejściowych, podeszła w stronę ołtarza, odwróciła się i spojrzała na chór, gdzie klęczała S. Prudencja.

Blask lampki elektrycznej

oświetlił twarz s. Prudencji, która w tym momencie — jak zeznaje Redkówna — wyglądała nieziemsko pięknie. Cicho, nie zwracając na siebie uwagi, weszła schodkami na chór, a gdy zbliżyła się na odległość jednego metra, wyjęła z kieszeni rewolwer i do klęczącej s. Prudencji dała z tyłu dwa po sobie następujące strzały, które trafiły zakonnicę z prawej strony w głowę około kości potylicznej i przeszły przez mózg na wylot, a gdy po tych strzałach nieszczęsna zakonnica jeszcze odwróciła głowę w lewą stronę, padł

trzeci strzał,

przyczem także i tym razem kula znowu przeszła na wylot. W kościele powstała łatwo zrozumiała

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Aleksandrowi Janickiemu, emer. inspektorowi szkolnemu, oraz za okazane współczucie składamy Wszystkim gorące podziękowanie.

8848 **Rodzina.**

panika i popłoch, tembardziej, że nie zorjentowano się skąd te strzały pochodziły. Korzystając z tego zamieszania, Redkówna zeszła po schodkach na dół i głównem wyjściem wyszła. Przez dłuższy jeszcze czas stała w pobliżu kościoła i przysłuchiwała się rozmowom, toczonym przez publiczność.

Słyszała, jak ludzie mówili, że

ktoś strzelał do zakonnicy.

Nie zdawała sobie sprawy z tego, co zrobiła i po paru minutach powróciła do domu. Rewolwer położyła na swoje miejsce, a sama zdjąwszy buciki, położyła się

do łóżka.

Na pierwszą wieść...

Tymczasem na wieść o popełnionej zbrodni, która w jednej chwili **zelektryzowała całe miasto**, przybyli przedstawiciele władz, a mianowicie Komendant Powiatowy P. P. kom. **Moszyński**, jego zastępca starszy przodownik **Podbrożny**, a za chwilę zjawił się lekarz sądowy, sekundarjusz szpitala dr. **Wachs**, oraz sędzia śledczy radca **Sięgalewicz.**

Kościółek zamknięto

i przystąpiono do wstępnych badań, które odrazu doprowadziły na ślad zabójczyni. Funkcjonarjusz policyjny, wydelegowany celem jej aresztowania, **zastał ją w łóżku.**

Nie potrzebujemy dodawać, jaka była **rozpacz bezgraniczna rodziców** zabójczyni, gdy dowiedzieli się, co się stało. Sama zabójczyni w pierwszej chwili

kategorycznie zaprzeczyła,

by strzelała do s. Prudencji, dopiero po kilkunastominutowem badaniu **przyznała się, wyrażając zarazem wielki żal, że ciężko ją zraniła, tak** bowiem jej powiedziano, ukrywając przed nią, iż s. Prudencja

już nie żyje,

a to w tym celu, by skłonić ją do złożenia zeznań. Redkówna usłyszawszy, że s. Prudencja jest ciężko ranna, oświadczyła:

— Boże, za co ona tak cierpi, przecież ona mi nic nie winna!

Sprowadzona następnie do Powiat. Komendy P. P. Redkówna złożyła

chaotyczne zeznania,

które jednak odźwierciedliły cały przebieg i **motywy tego tragicznego zajścia.** Na zarządzenie naczelnika Sądu p. **radcy Kowalczyka, odstawiono ją do więzienia sądowego,** gdzie roztoczono nad nią czujną opiekę. Mimo to aresztantka w godzinach nocnych, gdy uświadomiła sobie **całą grozę i ohydę czynu, postanowiła**

odebrać sobie życie

i usiłowała się powiesić. Wczas jednak zamiar ten spostrzeżono i **udaremniono.**

Pogrzeb ofiary odbędzie się dziś

Wczoraj o godz. 1-szej w południe odbyły się **oględziny lekarskie zwłok tragicznie zmarłej S. Prudencji.** Oględziny te dokonane przez biegłych lekarzy **dra Wachsa i dra Rauchfleischa** w obecności sędziego śledczego, radcy **Sięgalewicza** i kierownika biura p. **Skręta, wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek trzech strzałów, oddanych z tyłu w głowę.** Na telefoniczne zarządzenie Prokuratora Swobody **sekcji zwłok nie przeprowadzono.** Pogrzeb odbędzie się

dziś w sobotę.

Jak się dowiadujemy, śp. S. Prudencja (Zofja Chrostekówna)

jest Lwowianką

i we Lwowie ma staruszkę matkę i rodzeństwo. Do zakonu wstąpiła przed kilku laty, wskutek powołania.

Przesłuchana w dalszym ciągu Redkówna podała, że **również nosiła się z zamiarem wstąpienia do Zakonu SS. Felicjanek i w tym celu zamierzała przejść**

na obrządek łaciński.

Chciała to uczynić wyłącznie w tym celu, aby być blisko S. Prudencji **i móc z nią swobodnie i często rozmawiać.** O swojej sympatji ku Siostrze Prudencji zwierzała się jedynie **na kartkach papieru, tworząc z nich rodzaj**

pamiętnika.

Część tych kartek spaliła, część zaś pozostałą oddała przedstawicielom władz, które prowadzą dalsze szczegółowe śledztwo. Redkówna w swoich pierwszych zeznaniach podała, że kilkakrotnie **kradła S. Prudencji brewiarz i modlitewniki, ale następnie, gdy uzmysłowiła sobie, że S. Prudencja może mieć z tego powodu przykrości, zwróciła jej te przedmioty.**

Śp. Siostra Prudencja **miała przeczucie, że ją coś złego spotka** w najbliższych dniach, bo w zeszłym tygodniu gwałtownie starała się o **przystąpienie do spowiedzi** i wyraziła się wobec otoczenia, że **czuje, iż niedługo już będzie żyć.**

* * *

„Gazeta Poranna“ **wyekspedjowana wczoraj do Żółkwi w znacznie zwiększonym nakładzie, została tam momentalnie rozchwytana.** Egzemplarze „Gazety Porannej“ w ciągu dnia wędrowały z rąk do rąk, przyczem ogólnie wyrażano **uznanie pod adresem „Gazety Porannej“ za ścisłe i rzeczowe sprawozdanie z tej strasznej zbrodni.**

Należy dodać, że wczoraj rano kościółek SS. Felicjanek **został zamknięty.** Otwarcie jego nastąpi dopiero po **ponownem poświęceniu,** które nastąpi w późniejszym czasie.

CO MÓWI NEMO.

MOJE KŁOPOTY.

MÓWIĄ LUDZISKA, CHODZĄCY NA REWJĘ,
ŻEM Z NIEJ ZAROBIŁ PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY.
DLACZEGO WŁAŚNIE TYLE, NIKT Z WAS NIE WIE,
HE! HE! A MOŻE JESZCZE TROCHĘ WIĘCEJ.

BĄDŹCIE TAK DOBRZY I DAJCIE MI RADĘ,
CO JA MAM CZYNIĆ Z TĄ KUPĄ MAMONY?
WCIĄŻ MYŚLĘ O TEM, GDY SIĘ DO SNU KŁADĘ
I PRZEZ DZIEŃ CAŁY CHODZĘ ZAMYŚLONY.

KUPIĆ SAMOCHÓD? POSZUKAĆ GDZIEŚ WIOSKI?
W AKCJACH ZATOPIĆ POSIADANIA ŻĄDZE?
PIŁEM DOTYCHCZAS SWĄ WÓDKĘ BEZ TROSKI,
A TERAZ PALĄ MIĘ WSTRĘTNE PIENIĄDZE.

ZŁAPAŁ MIĘ DZISIAJ PAN SPRECHER NA SŁÓWKO
I RZEKŁ, ZMIERZYWSZY OD GŁOWY DO ŁAPCI:
„ŻE MASZ PRZY SOBIE STO ZŁOTYCH GOTÓWKĄ,
TO MOŻESZ OPOWIADAĆ SWOJEJ BABCI!“

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. XI. 1929.

E. ZOSZCZENKO.

HUMORESKI BOLSZEWICKIE.

OJCZULEK.

Niedawno w sądzie przylutowano Władeczka Kowala. Sąd stwierdził jego ojcostwo i zawyrokował potrącenie na rzecz dziecka trzeciej części pensji.

— Zawsze mnie wstręt brał na widok bachorów. Nóżkami wierzga, drze się, kicha. Weźmiesz na rękę — to koszulę zabrudzi. Wprost żyć człowiekowi nie daje.

A tu każą temu bachorowi gotówkę wykładać. Trzecią część pensji odwalaj. Niema co — gruby kawał. Choroba człeka trzaśnie ze złości. Tak i oświadczyłem sędziemu ludowemu.

— Śmiechu warte, obywatelu sędzio, powiadam. Naprawdę, śmiech i drwiny! Takie drobne maleństwo, powiadam, i zaraz trzecią część. Poco mu trzecią część. Smarkacz nie pije, nie pali, w karty nie gra i płać mu co miesiąc. Naprawdę, powiadam, choroba może człowieka trzasnąć od takich porządków.

A sędzie odpowiada:

— Mówicie o tym małym? Przyznajecie dziecko za swoje, tak, czy nie?

— Cudaczne rzeczy wygadujecie, sędzio ludowy. Krzywda mi się dzieje, obywatelu sędzio. Od takich słów choroba człeka trzaśnie. Oczywiście, powiadam, to nie mój syn. Ale wiem, czyja to intryga. To Manuśce Kowrowej solą w oku moje pieniądze! A przecież zarabiam tylko 32 ruble. Oddać dziesięć siedemdziesiąt pięć — czy to słychane rzeczy? Będę musiał w dziurawych portkach łazić. A Maruśka będzie gramofony kupowała za moją krwawicę i batystowe podwiązki! Tfu, powiadam, zgiń, przepadnij, to ci los!

A sędzia:

— Czy napewno nie wasz syn? Przypomnijcie sobie!

Odparłem:

— Nie mam co przypominać, powiadam. Co do Maruśki — była raz w mojem mieszkaniu. Drugi raz znowu jechaliśmy tramwajem.. Nawet bilet wykupiłem dla niej. Ale czy z tego powodu mogę płacić co miesiąc przez całe życie takie pieniądze. To się nie da wyjaśnić...

Sędzia oświadcza.

— Jeżeli powstaje kwestja, co do osoby dziecka, to je zaraz obejrzymy i się przekonamy, jakie ma oznaki.

A Maruśka obok stoi, już rozwija dziecko.

Sędzia rzucił okiem i powiada:

— Nosek ma bardzo podobny.

Powiadam:

— Nosek, rzeczywiście, nosa za pozwoleniem się nie zapieram. Za nosek, powiadam zawsze mogę trzy ruble zapłacić. Ale reszta — cały organizm — wcale nie mój. Jestem płomienny brunet, a to, przepraszam, mówię, białe jak płótno. Za takie białe mogę najwyżej — rubel do dwóch i pół płacić. Dlaczego więcej, powiadam, jeżeli to nawet do związku nie należy.

Sędzia zaczyna się zgadzać.

— Podobieństwo, istotnie, względne. Chociaż nosek zupełnie ojca.

— Nosek nie podstawa, powiadam. Nosek jakby mój, ale dziurki w nosie nie moje — zbyt maluśkie dziureczki. Za takie dziureczki nie mogę płacić więcej jak rubel. Pozwolicie, powiadam, sędzio ludowy pójść i nie zatrzymywać mnie?

A sędzia na to:

— Zaczekajcie chwilę. Zaraz wydamy wyrok. Ogłaszają — trzecią część pensji.

Mówię:

— Tfu! Od takich porządków człeka choroba trzaśnie na śmierć.

AGITATOR.

Pilot Kosonosoff otrzymał wreszcie urlop.

— Nie zapominajcie agitować — mówili mu, żegnając go towarzysze. — Powiedzcie chłopcom, że awjatyka idzie naprzód. Może złożą się i ufundują jakiś samolot.

— Dobrze, dobrze — zapewniał ich Kosonosoff przybył do rodzinnej wsi. Tegoż dnia jeszcze udał się do miejscowego sowietu.

— Chciałbym agitować — rzekł — czy nie moglibyście zwołać jutro wszystkich chłopów?

Ucieszono się, że przyjechał agitator. Obiecano zwołać chłopów. I następnego dnia rano przed domem sowietu stali wszyscy mieszkańcy wsi.

Kosonosoff dostał tremy. Nigdy nie przemawiał, więc począł jąkać się niezrozumiale:

— Widzicie, towarzysze, lotnictwo... Właściwie nie rozumiecie o co chodzi, po wiem wam o polityce. Tu naprzykład są Niemcy, a tam Kijów, tu Rosja, a tam... wogóle.

— O czem mówicie towarzyszu? — zapytali chłopi — nie rozumiemy.

— O czem. — Kosonosoff obraził się. — Jakto o czem? O lotnictwie... Ono idzie naprzód, towarzysze. Coprawda, to prawda... Musimy przyznać.. Naprzykład lotnictwo towarzysze. Buduje się samoloty i one fruwają. W powietrzu, znaczy się. No, jeden z drugim nie umie się utrzymać. Spada i zabija się.

— Pewnie, przecież człowiek nie jest ptakiem — zamruczeli chłopi.

— Oto właśnie, oto właśnie — potwierdził radośnie Kosonosoff, zadowolony, że go rozumieją, nareszcie — nikt z ludzi nie jest ptakiem. Ale samoloty fruwają. Raz śmigło uderzyło krowę. Raz, dwa, trzy — i już jej nie było. Gdzie głowa, a gdzie brzuch.. Nikt nie rozpoznał... Nikt nie rozpoznał.. Psy zabija się też odrazu.

— A konie? — zapytali wieśniacy — Miły, powiedz, czy lotnictwo zabija konie?

— Naturalnie — Jak uderzy — już po koniu.

— I to idzie naprzód? — zapytali chłopi.

— Tak, idzie naprzód — potwierdził zadowolony i szczęśliwy Kosonosoff. — Wogóle idzie naprzód. I my musimy popierać. Zbierajcie składki towarzysze.

— Na co zbierać składki? — zapytali zdumieni chłopi.

— Jakto na co? Przecież objaśniłem wam wszystko. Rozumiecie teraz co to jest lotnictwo. Dajcie składki na samolot.

Tłum. C. S.

KONKURS ŚWIĄTECZNY.

Cóż to za zbiegowisko?

ACH, TO CAŁY LWÓW OGLĄDA PREMJE KONKURSOWE „GAZETY PORANNEJ“. — SPOSOBNOŚĆ PIĘKNEJ „GWIAZDKI“ ŚWIĄTECZNEJ DOTYCHCZAS NIEBYWAŁA.

Lwów, 23 listopada.

(.) Przed handlem **M. Bałłabana przy ul. Wałowej l. 7 zbiegowisko...** Cóż to się stało?... Czy to jakaś nowa demonstracja polityczna lub może socjalna? **Co skupia tych wszystkich ludzi**, jaka wspólna idea, czy jakie wspól ne postulaty?

Przyglądnijmy się ich twarzom... Ze wszystkich promienieje zadowolenie, jakaś

radosna nadzieja.

Wydają się wszyscy podobni do siebie, jakoby członkowie jednej rodziny.

I nic dziwnego, bo upodabnia ich do siebie **wspólność ich najtajniejszych życzeń, najgorętszych pragnień.**

Oglądali przed chwilą **wspaniałe premje konkursu świątecznego „Gazety Porannej“** i teraz w myśli ważą swe szanse wygranej, widzą się już **właścicielami tych cennych pięknych nagród**, które przypadną im w udziale bez trudu, bez wysiłku, bez nakładu kosztów.

Każdy i każda z nich wytnie po prostu

przez 20 dni z rzędu

kupon konkursowy, umieszczony na pierwszej stronicy „Gazety Porannej“.

Czy to nie przyjemna zabawka? Coś podobnego jak gra w loteryjkę!

Nic zatem dziwnego, że przed wystawą Bałłabana **tłoczą się ludzie i ludziska**, osoby z wszystkich sfer, **wytworne panie i panowie i skromne pracownice, robotnicy, rzemieślnicy...** szansa wygranej wszystkich ich zrównała...

A ci co już tu byli — powracają znów... Bo raz, że kusi nieodparcie spoglądnąć znowu i raz jeszcze na

tę wspaniałą kolekcję,

przyciągnąć niejako do siebie oczyma to, co **najbardziej dla każdego pożądane** — a powtóre... Wszak **tych wygranych ciągle przybywa...** Onegdaj wzbogaciła się ta kolekcja kosztem przepysznych win krajowych, ofiarowanych przez Dom handlowy Muchy, reprezentującego **fabrykę win krajowych Makowskiego w Kruszwicy**, a już znowu obecnie dodano do niej **2 prześliczne garnitury dziecięce z najlepszego materjału bialskiego**

Ci, którzy jeszcze nie mieli sposobności zobaczyć wystawy nagród konkursowych „Gazety Porannej“, **wierzyć wprost nie chcą opowiadaniom.** — Ale niechaj pójdą i zobaczą.

Nasze premje:

1) Elegancki raglan męski. 2) Elegancki trenchcoat damski. 3) Pyjama męska w najlepszym gatunku. 4) Wykwintna pyjama damska. 5) Neseser luksusowy. 6) Jedna para bucików męskich. 7) Elegancka waliza podróżna. 8) Kapelusz męski w najlepszym gatunku. 9) Jedna para śniegowców męskich najlepszej marki. 10) Podobna para śniegowców damskich. 11) Para kaloszy męskich „Tretorn“. 12) Także para kaloszy damskich. 13) 3 koszule męskie z najlepszego materjału. 14) Jeden tuzin kołnierzy męskich. 15, 16, 17) Francuskie krawatki jedwabne. 18, 19) Po dwie pary francuskich pończoch jedwabnych. 20) 6 par skarpetek męskich. 21, 22) Wytworne chustki damskie. 23, 24) Piękne szaliki męskie. 25) Wykwintne manicure. 26) Pół tuzina wytwornych chusteczek damskich. 27) Jedna para skórzanych rękawiczek męskich. 28) Jedna para skórzanych rękawiczek damskich. 29) Parasol męski półjedwabny. 30) Modny jedwabny parasol damski. 31) Wełniany pullower męski. 32) Także wełn. pullower damski. 33) Wytworne „cachenez“. 34, 35, 36) Po jednej parze getrów i po jednej parze damskich pończoch jedwabnych. 37) Jeden pled damski. 38) Elegancka torebka damska. 39) Podobna torebka damska. 40) Portfel męski. 41) Także portfel męski. 42) Wytworna laska męska. 43) Dwie pary wełnianych pończoch damskich. 44) Pół tuzina najlepszych chustek męskich. 45) Kamizelka męska himalaja. 46) Także kamizelka damska. 47) Garnitur luksusowy spinek do koszuli frakowej. 48) Para lakierów męskich. 49) Para bucików żółtych. 50) Elegancka bonjourka. 51) Eleganckie ubranie męskie z doskonałej materji bielskiej. 52) Eleganckie ubranie dziecinne z takiej samej materji bielskiej. 53) Kosz win krajowych (7 butelek) ofiarowany przez Dom handlowy Muchy, reprezentujący fabrykę win krajowych Makowskiego w Kruszwicy.

Warunki uczestnictwa.

Pierwszy kupon konkursowy ukazał się **w środę, dnia 20. bm. na pierwszej stronicy naszego pisma**, dziś na tem samem miejscu znajdą Czytelnicy „Gazety Porannej“

kupon nr. 4,

a następne kupony będą ukazywały się codziennie, zawsze na tem samem miejscu **do dnia 10. grudnia włącznie.** Wszystkich kuponów ukaże się

dwadzieścia.

Od 10. do 15. grudnia włącznie należy przesłać do Redakcji naszej wycięte sukcesywnie kupony w liczbie 20, **wraz z dokładnem podaniem swojego imienia, nazwiska i adresu.**

Podkreślamy ten ostatni warunek, ponieważ po wyjściu ostatniego kuponu

od dnia 11. grudnia

rozpoczniemy

drukowanie listy uczestników.

Chodzi więc o to, aby nie zaszła jakaś niemiła dla biorących udział w konkursie omyłka i **ażeby każdy mógł sprawdzić, iż został zarejestrowany na listę uczestników konkursu.**

Termin nadsyłania kuponów, oraz wnoszenia ewent. reklamacyj naznaczamy

do dnia 18. grudnia,

w którym to dniu nastąpi w lokalu redakcyjnym, w obecności notarjusza,

losowanie laureatów konkursowych.

Już z dniem 19 grudnia zaś, równocześnie z ogłoszeniem w „Gazecie Porannej“ szczęśliwców, na których padną wygrane, **rozpoczniemy**

wysyłkę premij,

tak, aby doszły one do rąk laureatów jeszcze **przed świętami.**

A zatem stawajcie **Wszyscy do apelu.** Niechaj nikt nie czeka na późniejsze uzupełnienie brakujących kuponów, ale **wycina je**

dzień za dniem,

aby zyskał pewność, że nie braknie mu żaden do tej cennej kolekcji, w zamian za którą ma prawo spodziewać się pięknej, wartościowej nagrody.

Policjanci gminni włamywaczami.

Sensacyjne aresztowanie w Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w listopadzie.

Żółkiew przeżyła **niepowszednią sensację.** Mnożące się u nas od dwu lat kradzieże zaprzątały głowy władz bezpieczeństwa cywilnych i wojskowych. Dziwiło wszystkich, że **kradzieże w pobliżu gmachu magistratu nie doprowadziły nigdy do spłoszenia złodzieji przez posterunkowych policji miejskiej.** Po ostatniem włamaniu do **kasy Sojuzu ukr. kooperatyw**, komendant powiatowy PP. kom. Moszyński powziął pewne konkretne podejrzenie, że nikt inny tego uczynić nie mógł, jeno **stójkowi policji miejskiej**, albowiem kradzieży dokonano pod ich osłoną. Zwierzywszy się z tem przed sędzią śledczym p. **radcą Siengalewiczem**, uzyskał on od niego **zezwolenie na przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach dwóch podejrzanych policjantów miejskich, Józefa Kilara i Mieczysława Lenartowicza.** Ku zdumieniu organów PP. **znaleziono u podejrzanych cały skład skradzionych przedmiotów.** Aresztowani nie chcieli się z początku przyznać do popełnionych czynów. Przyparci jednak do muru, **przyznali się, jeden do popełnienia 25 kradzieży od dwu lat, a drugi do 16 kradzieży.** Skład skradzionych przedmiotów przedstawiał się jak jakiś **bazar jarmarczny**, a plik kluczów i wytrychów, któremi operowali, robił wrażenie sklepu towarów żelaznych.

Przez cały dzień przychodzą poszkodowani do biur posterunku P. P. i **agnoskują skradzione u nich przedmioty.** Aresztowani twierdzą, że czynili to **podczas obchodu służbowego dorabianemi kluczami** (jeden z aresztowanych jest ślusarzem) otwierali sklepy, a w braku kluczy wytrychami. **Całe miasto jest poruszone tym niezwykłym faktem.**

Jak rozwiązać kwestję... szatni w teatrze?

NIE TYLKO MY MAMY Z TEM KŁOPOT.

Lwów, 23. listopada.

(=) Wszyscy bywalcy teatralni wiedzą, jaką udręką jest kwestja odebrania a niekiedy i oddania rzeczy w szatni teatralnej. Publiczność urządza sobie rodzaj wyścigu, a następnie bójki na pięści, w której zwycięzcami zostają silniejsi lub mający protekcję u szatnej. Inni mogą sobie długo czekać na swoją kolej. Dzieje się to we wszystkich teatrach. Skłonni do sądzenia, że u nas jest najgorzej, narzekamy na **porządki polskie.** Tymczasem dowiadujemy się, że nie jesteśmy w tym **względzie wyjątkiem.**

Oto jedno z pism wiedeńskich rozpisało **konkurs** z wysokiemi nagrodami pieniężnemi za najlepszą odpowiedź na temat: „Jak zwalczać najskuteczniej trudności szatni teatralnej“.

Stulecie czarnego fraka.

„WYNALAZCĄ“ JEGO BYŁ LORD BULWER.

Lwów, 23. listopada.

(=) Jakkolwiek nowatorzy mody męskiej usiłowali w czasach ostatnich wprowadzić dla mężczyzn kolorowy strój **wieczorowy**, frak czarny utrzymał się jednak zwycięsko dalej. Warto w związku z tem zaznaczyć, że w roku obecnym święci czarny frak **jubileusz stu lat istnienia.** „Wynalazcą“ tego tradycyjnego stroju wieczorowego był

sławny lord Bulwer,

autor wielu poczytnych powieści, tłumaczonych na wszystkie języki świata. Aż do czasów Bulwera mężczyźni zjawiali się na przyjęciach wieczornych w ubraniach, pstrzących się tęczą najrozmaitszych jaskrawych kolorów: **zielenią, błękitem itd.** Dopiero Bulwer właśnie uczynił obowiązującym **poważny kolor czarny.**

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypków Stanisława Tawroszewicza i Władysława Wochniaka.

Lwów, 23. listopada.

Czwartkowym na estradzie Kasyna i Koła lit.-artystycz. popisom dwóch laureatów warszawskiego Konserwatorjum (z klasy prof. Wacława Kochańskiego) towarzyszyło — niezależnie od bardzo szczupłego udziału publiczności — wielkie na całej linji powodzenie. Nie zamierzam rozstrzygać tu kwestji, czy produkcja tak ułożona — coś w rodzaju artystycznego turnieju, wywołującego nie dające się wykluczyć porównania — nie spowoduje w następstwie pewnej kolizji pod względem bezstronnej oceny, zważywszy, że do gry powyżej wymienionych już nie uczniów występujących na szkolnym popisie, lecz wyjątkowo uzdolnionych adeptów sztuki i — in spe — artystów, wypada zastosować zasadę: „Comparaison n'est pas raison". Wrażenia słuchaczów, chociażby najintensywniejsze, słabną i bledną w chwili, gdy nie zgasło jeszcze jedno światło, a drugie już zaczyna roztaczać swe blaski i usuwa poprzednie zachwyty na plan drugorzędny...

Siły są zresztą nierówne, i nie chciałbym porównywać gry walczących o palmę pierwszeństwa, młodziutkiego, około 15-letniego Wład. Wochniaka i p. St. Tawroszewicza, który liczy lata dojrzałego już może mężczyzny. A ta różnica wieku — pomijając też odmienne indywidualności artystyczne konkurentów — przemawiałaby również za odłożeniem „turnieju" na czas późniejszy. Fenomenalnego talentu skrzypcowego Wochniaka i wybitnych tylko zdolności p. Tawroszewicza nie można zresztą stawiać porównawczo obok siebie, a można tylko zaznaczyć, że znakomite wyszkolenie techniki obydwu koncertantów świadczyło równomiernie o gorliwej pracy i niezwykłych walorach umiejętności pedagogicznej tak cenionego u nas artysty p. prof. W. Kochańskiego.

Sukcesów było onegdaj mnóstwo, a lwia ich część przypada w udziale porywającemu audytorjum swą pełną temperamentu artystycznego grą Władysławowi Wochniakowi. Piękność tonu, rzewność pełnej wyrazu kantyleny, i sprawność techniczna chwilami już wirtuozowska, wywarły wrażenia wprost olśniewające słuchaczów.

Pięknie w całem tego słowa znaczeniu wypadły też popisy p. Tawroszewicza; grę tego wiele obiecującego skrzypka cechują wydatny ton, bardzo znaczna precyzja i sporo — na podstawie refleksji — zasługującego na uznanie pogłębienia.

Towarzyszył znakomicie pianista prof. Jerzy Lefeld (z Warszawy) i przekonał audytorjum — zwłaszcza swym akompanjamentem do koncertów skrzypcowych i wykonaniem poszczególnych tutti w układzie fortepianowym, że jest mistrzem w swoim zawodzie.

Produkcje świetnych przedstawicieli warszawskiej klasy skrzypcowej poprzedziła bardzo interesująca i wygłoszona z przejęciem przez prof. W. Kochańskiego prelekcja „O królach skrzypcowych" (notabene polskich), poświęcona wspomnieniom o K. Lipińskim, H. Wieniawskim i S. Barcewiczu. Płomienne słowa prelegenta — krótki szkic historyczny, dotyczący działalności tych niezrównanych i niezapomnianych królów smyczka — wywarł głębsze wrażenia na sali i zaskarbił prof. Kochańskiemu sporo serdecznych oklasków.

Fr. Neuhauser.

Król wina - trucicielem.

SENSACYJNA AFERA KRYMINALNA. — OTRUŁ ŻONĘ, BO BYŁA ZA STARA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów 23. listopada.

(=) Francja stoi obecnie pod znakiem **licznych sensacyjnych afer kryminalnych.** Jedną z najgłośniejszych jest

sprawa bogatego właściciela winnic

na południu Francji, 50-letniego **Ludwika Duvala,** stojącego obecnie pod zarzutem **otrucia swej żony, starszej od niego o lat pięć, Henrietty Duval.** Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery są następujące:

Duval posiada wprawdzie olbrzymie winnice w południowej Francji, znaczną jednak część roku spędzał wraz z żoną w Paryżu, gdzie posiadał

piękny pałacyk.

Pewnego dnia żona jego, wybrawszy się pieszo na przechadzkę do jednego z ogrodów paryskich, **uczuła się nagle niedobrze.** Pośpieszono jej wprawdzie z natychmiastową pomocą, lecz nieszczęśliwa zmarła nie bawem **wśród straszliwych kurczów.** Śmierć ta wydała się władzom podejrzana, zarządzono tedy obdukcję zwłok, która wykazała, iż podejrzenia były słuszne, gdyż p. Duval **została otruta.**

Oczywista, iż **podejrzenie padło na jej męża,** zwłaszcza, iż ogólnie znaną było w Paryżu rzeczą, że ożenił się on ze swą żoną tylko

dla pieniędzy,

a w ostatnich czasach nawiązał stosunek miłosny **z dziewczyną młodą i piękną,** z którą chciał się ożenić.

Zainterpelowany w tej sprawie Duval, zrazu wypierał się wszelkiej winy. W ogniu jednak krzyżowych pytań

przyznał się do wszystkiego.

Zeznał mianowicie, iż chcąc się pozbyć swej żony, wsypał jej rano do kawy

kilka pastylek sublimatu.

Przypuszczał, że otrucie żony złożone zostanie **na karb jej samobójstwa,** gdyż w ostatnich czasach okazywała ona **widoczne zdenerwowanie i wielką depresję.** P. Duval mimo wypicia owej kawy dopiero w godzinę później **doznała zatrucia,** co należy przypisać **jej niezwykle silnemu i odpornemu organizmowi.**

Rycina naszą przedstawia zbrodniczego króla win, oraz jego nieszczęsną ofiarę.

Najdroższy automobil świata.

KOSZTUJE W AMERYCE „TYLKO 13.500 DOLARÓW!

Lwów 22. listopada.

Synonimem najdroższego automobilu świata był zawsze angielski **Rolls-Royce.** Nie dało to jednak spokoju Amerykanom i w tegorocznym salonie w Paryżu firma Duesenberg wystawiła **samochód luksusowy 8-cylindrowy o sile 265 koni mech., a kosztujący w Ameryce „tylko" 13.500 dolarów** (ok. 120.000 złotych). Jest to oczywiście najdroższy samochód „seryjny", który ma wśród miljonerów amerykańskich czynić konkurencję „arystokracji" europejskiej: różnym Rolls-Roycéom, Hispano-Suizom, Delage'om, Talbotom, Reina Stellom, Austro-Daimlerom itd. **Wytworny świat Paryża i Londynu dość sceptycznie zapatruje się na ten nowy rekord amerykański,** prorokując, że i w tej dziedzinie mody nowy świat będzie się musiał poddać staremu.

Koty w przytułku dla dzieci

ZAMIAST DZIECI W ŁÓŻKACH SPAŁY KOTY.

Lwów 21. listopada.

(=) Mieszkańcy Sztokholmu zajmują się obecnie **niezwykłą aferą.** Podczas rewizji w przytułku dla dzieci **zastano ciekawe stosunki** w jednym z nich, na który miasto łożyło rocznie **24 tysiące koron** i w którem miało **przebywać 15 dzieci.** Według oświadczenia dyrektorki przytułku **nie było tam już więcej miejsca dla dzieci.** Tymczasem odkryto, że w łóżkach przeznaczonych dla dzieci

spało 10 kotów,

któremi opiekowała się sama dyrektorka. W jednym tygodniu zakupiła ona dla kotów **za 85 koron ryb,** gdy tymczasem dzieci i personal musieli poprzestawać **na bardzo skąpym wikcie.**

EDGAR WALLACE
w „GAZECIE PORANNEJ“.

Lwów, 23. listopada.

Liczne rzesze Czytelników naszego pisma przyjmą niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem wiadomość, że najbliższą nowością, która ukazywać się będzie

w odcinku „Gazety Porannej“,

jest głośna powieść najpopularniejszego i najpoczytniejszego autora doby obecnej

EDGARA WALLACE'A:
„TAJEMNICA SZULERA“

Edgar Wallace, godny następca sławnego Conana Doyle'a, jest mistrzem interesującej fabuły, skomponowanej w ten sposób, że uwaga Czytelnika nie słabnie ani na chwilę. Jeśli dodamy do tego — dar wyrazistego rysowania charakterów, unikanie — mimo fascynującej treści — tanich efektów sensacyjnych oraz styl żywy, barwny i potoczysty — zrozumiemy zagadkę niesłychanego wprost powodzenia, którem cieszą się utwory powieściowe tego utalentowanego pisarza.

„Tajemnica szulera“, którą już niebawem zaczniemy ogłaszać w naszym odcinku powieściowym, to jedno z najlepszych i najgłośniejszych dzieł Wallace'a. Rozeszło się ono w Anglji w rekordowej liczbie egzemplarzy, a przełożone na wszystkie niemal języki świata, wszędzie zyskało sukces ogromny i było wprost przez Czytelników rozchwytywane. To też cieszymy się bardzo, iż udało się nam nabyć tę nowość. Narażiliśmy się na znaczny koszt, aby tylko w ramach odcinka dostarczyć Szanownym Czytelnikom strawy powieściowej lekkiej, interesującej i wykwintnej!

KRONIKA

23 LISTOPADA Sobota Klemensa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 23. listopada o godz. 3.30 „Zemsta za mur graniczny“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota, 23. listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci“ wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach

Niedziela, 24. listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci“ ceny zniżone.

Niedziela, 24. listopada o godz. 7.30 „Artyści“ sztuka w 4-rech aktach w 6-ciu odsłonach.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 23. listopada o godz. 7.30 w. „Słomiani Wdowcy“.

Niedziela, 24. listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 24. listopada o godz. 7.30 „Słomiani wdowcy“.

Poniedziałek, 25. listopada o g. 7.30 „Słomiani Wdowcy“.

*

TEATR REWJI „GONG“.

W sobotę, 23. bm. „Ostrożnie na zakrętach“, rewja w 14 przejściach. Codziennie stale dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

W niedzielę 24. bm. „Ostrożnie na zakrętach“, rewja w 14 przejściach. Codziennie stale dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

W poniedziałek, 25. bm. „Ostrożnie na zakrętach“, rewja w 14 przejściach. Codziennie stale dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 26. listopada: VIII. Mistrzowski Koncert Abonamentowy. Arnold Földesy, wiolonczelista.

Piątek, 29. listopada: Flora Listowska, pianistka

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dzika miłość“

CASINO: „Grzesznica z Montparnasu“.

CHIMERA: „Żony Szalone“.

COLOSEUM: „Niebezpieczny Szlak“.

GRAŻYNA: „Policmajster Tagiejew“.

FATAMORGANA: „Asfalt“.

KOPERNIK: „Erotikon“.

LEW: „Gra namiętności“.

LUNA: „W lasach polskich“

MARYSIENKA: „Erotikon“.

OAZA: „Grzechy ojców“.

PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów“.

PASAŻ: „Tom Mix“.

PAN: „Carewicz“.

POLONJA: „Zachia córka Szeika“

PROMIEŃ: „Mężczyzna z przeszłością“.

STYLOWY: „Tajemnica Skrzynki Pocztowej“.

UCIECHA: „Miłość Beduina“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim. Po cenach znacznie zniżonych ukaże się dziś, w sobotę dnia 23. bm. wieczorem wielka rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“, która grana jest wciąż przy pełnej salj i która święci wciąż niebywały sukces. Mimo tego niebywałego powodzenia rewja ta zejdzie wkrótce z afisza, stępując miejsca pięknej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago“.

Popołudniówkę dzisiejszą dla młodzieży wypełni znakomita komedja ojca komedji polskiej „Zemsta za mur graniczny“, Al. Fredry. Młodzież kształcąca się powinna tłumnie pośpieszyć na to przedstawienie, aby zapoznać się z twórczością dramatyczną polską. Ceny najniższe.

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim wspaniała rewja Zbierzchowskiego po cenach popołudniowych. Jest to jedna z ostatnich okazji zobaczenia tego prawdziwego „przeboju“, który schodzi z afisza w pełni powodzenia.

„Artyści“ sensacyjna sztuka ameryk. spółki autorskiej, która w triumfalnym pochodzie zdobyła pół świata, ukaże się dziś wieczorem w Teatrze Wielkim w pięknych dekoracjach Balka w doskonałem wykonaniu najlepszych sił naszego dramatu z pp. Rasińskim, Stępowskim, Dobrzańskim, Ładosiówną, Michnowską, Poraską w rolach głównych, przy współudziale orkiestry i baletu. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej wszechświatowej nowości.

Z Teatru Małego. Dziś, w sobotę dn. 23. bm. i jutro w niedzielę, dnia 24. bm. wieczorem, wesoła, pełna humoru i słonecznej pogody komedja Hopwooda „Słomiani wdowcy“, pięknie wystawiona, doskonale grana przez nasz zespół komedjowy. Perypetje trzech par małżeńskich wywołują salwy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie; wszyscy żądni miłej rozrywki i zabawy powinni zobaczyć tę ostatnią nowość repertuarową.

„Proces Mary Dugan“ rozgłośna sztuka amerykańska, zostanie powtórzona w Teatrze Małym w niedzielę, dnia 24. bm. popołudniu o godz. 3.30 po cenach popołudniowych. Świetna ta sztuka więcej powtórzoną nie będzie, jest to zatem ostatnia okazja zobaczenia jej.

*

Teatr Rewji „Gong“. Rewja pt. „Ostrożnie na zakrętach“ osiągnęła na premjerze wyjątkowe powodzenie, dzięki pięknym melodjom i dowcipnym sketchom tryskającym humorem, zwłaszcza aktualna parodja polityczna pt. „Przewrót w Pikutkowie“ ze Skoniecznym na czele oraz „Wełniane pończochy“ z Belskim na czele, wywołały salwy śmiechu. Szczególnem powodzeniem cieszyły się piosenki Hanki Runowieckiej „Grzech“ „Chcę być mamusią“, nowe piosenki Cybulskiego, „Lekcja tańców“ w wykonaniu Leonowicz i Koszutskiego, oraz świetna inscenizacja „Leguny w niebie“. W sobotę, 23. bm. i w niedzielę, 24. bm. 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wiecz.

*

Arnold Földesy, słynny wiolonczelista węgierski, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, 26. bm. O grze tego znakomitego artysty pisał po pierwszym występie we Lwowie m. i. Prof. L. Jaworski: „O ile chodzi o ostatni wyraz wirtuozowstwa, jest on mistrzem bez konkurencji omal. To, co się słyszy, dodajmy i widzi — jest naprawdę wyrazem gry mistrzowskiej, posuniętej do granic ostatecznych, lecz pozatem posiada gra Földesyego głębię interpretacji. Artysta kładzie nacisk zarówno na stronę wirtuozowsko-techniczną, jak i na stronę duchową odtwarzanych utworów. Gry jego słucha się z prawdziwą rozkoszą, zwłaszcza, że w rękach jego przepiękny instrument, który posiada, zdolen jest wydać z siebie najsubtelniejsze drgnienia, — najmisterniejsze nuance“.

*

Koncert Jana Kiepury z Frankfurtu na aparacie **Telefunken 40 W.** wypadł wspaniale. Cała Publiczność, zgromadzona w kawiarni w wielkiej ilości, była rozentuzjazmowana. Organizacja firmy **Leon i Henryk Appel, Lwów, Legjonów 1** stanęła na wyżynie, za co Zarząd kawiarni **De la Paix** składa Jej publiczne podziękowanie.

—o—

Podniosła uroczystość rodzinna u pp. Padewskich i Baczewskich.

Lwów, 23 listopada.

Dyrektor Józef i Joanna z Baczewskich **Padewscy obchodzą dziś złote gody.** Z okazji tej uroczystości otrzymali pp. Padewscy, cieszący się w szerokich kołach społeczeństwa naszego wielką sympatją, cały szereg gratulacyj.

Józef Padewski ongiś dyrektor Banku Krajowego był następnie jednym z dyrektorów Banku Gosp. Kraj., oraz prezesem Towarzystwa oficjalistów prywatnych, będącego zawiązkiem obecnego Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych. Na tem ostatniem stanowisku przeprowadził w swoim czasie zakupno i przebudowę Hotelu George'a, ratując w ten sposób kapitał Zakładu Pensyjnego **przed dewaluacją.** Należał również do **inicjatorów budowy obecnego Hotelu Krakowskiego.**

Po odrodzeniu Państwa polskiego, gdy powstał Zakład Pensyjny, dyrektor Józef Padewski zostaje wybrany do Rady administracyjnej, dzierżąc do r. 1923 godność prezesa Zakładu Pensyjnego. Obecnie, gdy Zakład Pensyjny przekształcił się w Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych, dyr. Padewski wchodzi w charakterze członka do wydziału kierującego i administracyjnego instytucji, piastuje godność prezesa komitetu budowlanego, będąc szczególnie czynnym przy budowach domów mieszkalnych dla urzędników prywatnych. Oprócz tego należy do założycieli Towarzystwa akcyjnego „Superfosfat“. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych min. **Stesłowicz** złożył Jubilatowi imieniem własnem i instytutu serdeczne gratulacje.

Do życzeń, które płyną od dnia wczorajszego pod adresem pp. Padewskich z okazji Ich złotych godów, przyłącza się również i „Gazeta Poranna“. Ad multos annos!

Z miasta.

Za spokój duszy śp. Wacława Iwaszkiewicza, pogromcy Niemców pod Rygą, generała Wojsk Polskich, Obrońcy Lwowa i Kresów Wschodnich, odbędzie się 25. bm. o godz. 9.30 przed Głównym Ołtarzem w Kościele OO. Bernardynów we Lwowie Nabożeństwo żałobne

Z Rady Przybocznej. Sprawy objęte porządkiem dziennym tajnego posiedzenia Rady Przyb. z powodu spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia z tem, że mają być załatwione na przyszłem posiedzeniu Rady Przyb. przed porządkiem dziennym posiedzenia jawnego.

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci Dyrektora Mieczysława Sołtysa złożyli dyrekcja i grono profesorów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach na zasilenie funduszu wydawniczego kompozycji Mieczysława Sołtysa kwotę zł. 220 w kancelarji Polsk. Tow. muzycznego we Lwowie.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych cieszy się nadal niezwykłem powodzeniem. Wiele dzieł zostało już sprzedanych. Jeden obraz p. Nowotnowej nabyła dla swoich zbiorów Galerja Narodowa. Wystawa zaaranżowana bardzo estetycznie. Sale zdobne kilimami. Publiczność z prawdziwem zainteresowaniem i sympatją ogląda umieszczone w nich obrazy, rzeźbę, dzieła graficzne. Krytyka odniosła się do obecnej wystawy z wielką życzliwością i uznaniem dla ruchliwości Związku oraz twórczości artystek w nich zrzeszonych. Wystawa otwartą jest codziennie od 10. do 15 pop.

—□—

Komunikaty.

Uroczysty Obchód ku uczczeniu Rocznic Listopadowych urządzony staraniem Wychowanków Internatu im. G. Piramowicza odbędzie się 24. bm. w sali przy ul. 29. Listopada 6. Początek o godz. 6-ej popołudniu.

Za zezwoleniem władz szkolnych odbędzie się w XI. Gimn. dnia 24. bm. o godz. 6-tej wiecz. uroczysty wieczór urządzony przez Czytelnię Uczniów ku uczczeniu rocznicy listopadowej r. 1830 i bojów o Lwów 1918. Na program złoży się sztuka p. A. Ćwikowskiego pt. „Juljan Stanisławowicz“.

Z powodu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, zawartej dnia 31. października br. Związek Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie komunikuje, iż na posiedzeniu zarządu odbytem dzisiaj uchwalono zwołać na środę, 27. listopada, konferencję przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń społecznych, ugrupowań ideowych i instytucyj, na której podobnie jak w maju br. w czasie zajść w Opolu, ZOKZ omówi rzeczowo powyższą sprawę zaznajamiając zebranych ze swem stanowiskiem, i przedłoży im do przyjęcia odpowiednie w tej kwestji rezolucje i wnioski.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul. Boularda l. 5 (parter). Dnia 23. bm. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny. Wykład p. Aleksandra Buczko pt. „Czytanie prawdy w wielkiej księdze wszechrzeczy — o świecie“.

Francuski odczyt o psychotechnice. Staraniem Sekcji psychologicznej Polskiego Towarzystwa Filozoficznego wygłosi w niedzielę, 24. bm. o godz. 19-tej P. J. M. Lahy odczyt pt. „La Psychotechnique en France. Methode generale et applications“. Odczyt odbędzie się w sali posiedzeń Seminarjum Filozoficznego Uniwersytetu. (ul. Marszałkowska l. 1/I p.) Wstęp wolny.

Koło Lwowskie Stowarzyszenia Nauczycieli szkół powsz. urządza od 1. grudnia br. bezpłatny męski kurs dla analfabetów. Wpisowe wynosi 2 zł. Wpisywać się można w szkole męskiej im. św. M. Magdaleny codziennie od 5—6 wieczorem

Niedzielne popularne wykłady z hygjeny. W niedzielę, 25. bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Kinoteatru „Marysieńka“ odbędzie się wykład **Doc.**

Dra Tadeusza Wiczyńskiego pt. „O chorobach wenerycznych i ich następstwach u kobiet" — wstęp wyłącznie dla kobiet. Wykład ilustrują liczne przezrocza.

Akademickie Koło Tarnowian zawiadamia, że w niedzielę 24. bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego walne zebranie Koła.

Staraniem Komitetu opiekującego się Bursą im. św. Stanisława Kostki odbędzie się 24. bm. o godz. 7 wieczór w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. na dochód Bursy koncert i przedstawienie amatorskie.

„Scena Gwiazdy" urządza 24. bm. uroczysty wieczór, ku uczczeniu rocznic listopadowych. Wystawiony będzie dramat Stefana Żeromskiego „Ponad Śnieg", w pierwszorzędnej obsadzie. W przedstawieniu bierze udział symf. orkiestra „Gwiazdy", która pod kier. prof. K. Abratowskiego, wykona utwory Moniuszki, Chopina i inne. Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 7. wiecz.

W szkole męsk. im. Lenartowicza we Lwowie, ul. Weteranów l. 11, odbędzie się 24. bm. o godz. 5-tej pop. Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Powstania Listopadowego.

Miejscowy Urząd miar we Lwowie przypomina, że ważność cechy legalizacyjnej z r. 1927 na wagach, odważnikach, przymiarach, pojemnikach, przyrządach do odmierzania płynów — wygasa z dn. 31. grudnia 1929 r.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Noworodek w koszu w piwnicy.** Wczoraj rano zawiadomiono Wydział śledczy, że w realności przy ul. Króla Leszczyńskiego 45. znaleziono w piwnicy w koszu zwłoki noworodka. Na miejsce udał się aspirant Balicki z wydziału śledczego, który przeprowadził dochodzenia. Wynik dochodzeń jest na razie nieznany.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy skradli wczoraj na szkodę Natana Klausnera, zam. Szpitalna 24. po włamaniu się srebro stołowe wartości 2.000 zł. — Jadwiga Patera, zam. ul Nabielaka 46. doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dozorczyni w tej realności po oderwaniu kłódki skradli z otwartej szafy rozmaite rzeczy wyrządzając szkodę na około 600 zł.

(—) **Aresztowania.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych: Jana Mazura za kradzież koszyka z rozmaitymi rzeczami na szkodę Karola Leśniaka z Podsadek, Józefa Ładowskiego za kradzież balonów miedzianych z wody sodowej na szkodę Leiby Gerstwagena, Ozjasza Schneppa, jako poszukiwanego za oszustwo, Aleksandra Nowakowskiego za oszustwa, Janinę Chrobak, jako podejrzaną o kradzież mieszkaniową, Józefa Kosiaka za kradzież w cerkwi w Stradczu, Ryszarda Janikowskiego z Mogielnicy, jako podejrzanego o zbrodnię oszustwa, Jana Orzechowskiego za kradzież mieszkaniową przy ul. Zborowskich 1., Marję Insbatów poszukiwaną za kradzież, Katarzynę Szumańską poszukiwaną za kradzież, oraz Mikołaja Ferba za włóczęgostwo.

(—) **Zamach samobójczy służącej.** Wczoraj wieczorem skoczyła z II. p. na bruk w realności przy ul. Sodowej 6., 20-letnia służąca Tacjana Harcówna. Desperatka doznała złamania kręgosłupa. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku była prawdopodobnie zawiedziona miłość.

—o—

Bezpłatny Kurs międzynarodowego języka „Esperanto" rozpocznie się w najbliższych dniach. Wpisy: we wtorki i czwartki od godz. 7½—9 wieczorem w lokalu Tow. „Esperanto" Lwów, ul. Boularda Nr. 5, parter (Instytut technologiczny).

—o—

Z kraju.

Promocja. Dnia 21. bm. odbyła się w Warszawie promocja p. Ludwika Szygowskiego na doktora medycyny.

Ze spraw miejskich

Gmina nie poniesie szkody

Z POWODU NIEWYPŁACALNOŚCI FABRYKI CHLEBA „MERKURY".

Lwów, 23 listopada.

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie pogłoski, jakoby **Miejski Zakład Aprowizacyjny względnie Gmina m. Lwowa skutkiem wypiekania chleba za pośrednictwem fabryki „Merkury" poniosła straty w sumie 500.000 zł.** Z tego powodu zwróciliśmy się do kompetentnych czynników po wyjaśnienia, skąd otrzymaliśmy następujące informacje: „Komisja aprowizacyjna Rady Przybocznej, jeszcze w czasie urzędowania Komisarza rządu p. **Strzeleckiego,** na posiedzeniu z 21 lutego 1928 w myśl referatu ówczesnego członka Rady przybocznej p. **Chrystowskiego,** uchwalając zaciągnięcie pożyczki w Banku Rolnym **na akcję tworzenia rezerw zbożowych, postanowiła jednogłośnie oddać wypiek chleba Zakładom przemysłowym „Merkury"** i przyznać im kredyt towarowy z tytułu pobierania mąki przez tę firmę z Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego. Na zabezpieczenie powyższego kredytu **pobrano weksle kaucyjne i rozpoczęto wypiek chleba z akcji rezerw zbożowych.** Od chwili wejścia w życie umowy z „Merkurym" do sierpnia br. **wydano tej piekarni mąki, względnie zboża za około 2 miljony złotych.**

Przez cały czas trwania stosunku handlowego, „Merkury" punktualnie regulował swoje zobowiązania. **Dopiero w lecie br., mając trudności płatnicze wniósł „Merkury" do Zarządu M. prośbę o rozłożenie spłaty zapadających zobowiązań na dłuższy okres czasu.**

Zarząd m. Lwowa do prośby tej **nie przychylił się,** lecz przeciwnie pod grozą natychmiastowego wdrożenia kroków egzekucyjnych **spowodował hipoteczne zabezpieczenie pretensji gminy,** względnie Zakładu Aprowizacyjnego na fabryce „Merkury". Przytem, celem zabezpieczenia spłaty ustanowionych odsetek (12 prc. rocznie) i ewentualnych kosztów, zahipotekowano, **dla ostrożności zapis kaucyjny określono na sumę 500.000 zł.**

Odnośna pretensja gminy, względnie Zakładu Aprowizacyjnego **znajduje pokrycie hipoteczne w granicach hipotecznych obciążeń tej fabryki, dochodzących do około 500.000 zł.,** podczas gdy wartość Zakładów przemysłowych „Merkury" została oszacowana ostrożnie przez Wydział techniczny Magistratu na przeszło **1,700.000 zł.**

W końcu zauważa się, że w powyższej pretensji **są zaangażowane wyłącznie pieniądze udzielone przez Polski Bank Rolny** na prowadzenie akcji rezerw zbożowych, które są wykluczone do użycia ich na inne cele komunalne. **Własne fundusze gminy nie są w tej akcji zaangażowane.**

Tragiczna sugestja masowa.

WIZJA ZMARŁEGO PASTORA. — LEPIEJ NIE WYWOŁYWAĆ WILKA Z LASU.

Lwów, 23. listopada.

(—) Pisma niemieckie donoszą o **niezwykłym wypadku sugestji masowej,** który spowodował

obłąkanie jednej osoby,

a silny wstrząs nerwowy kilku innych.

Rzecz działa się w miasteczku niemieckiem **Heferingen,** leżącem w odległości kilku mil od **Monachjum.** — W mieszkaniu zamożnego rolnika Rudolfa Walscha zebrało się wieczorem przy wieczerzy

liczne towarzystwo,

złożone z członków rodziny rolnika. Rozmowa, jak to często bywa wieczorem, zeszła niebawem na

temat zmarłych.

Brat rolnika, Antoni **zaczął opowiadać,** iż w okolicy krążą słuchy o pojawianiu się **ducha zmarłego przed dwoma laty, pastora Juljusza Brendla.** Pastor ten miał znaleźć się nieludzko wobec pewnej krewnej i za to **pokutował na ziemi jako — upiór.**

Opowiadanie Antoniego wywarło na obecnych

wielkie wrażenie.

Nagle córka rolnika, Katarzyna **krzyknęła przeraźliwie,** wskazując drzwi wiodące do przyległego ciemnego pokoju:

— Pastor Brendl.

Po tych słowach **padła na ziemię zemdlona.**

Obecni skierowali wzrok ku drzwiom i wszyscy ujrzeli, jak żywego, **pastora,** w obramieniu **mrocznej głębi przyległego pokoju.** Wizja trwała kilka sekund, poczem **znikła...**

Zjawienie się tego ducha wywołało

skutek wprost straszliwy.

Oto jedna z córek rolnika **dostała pomieszania zmysłów,** a dwoje innych jego dzieci oraz brat Antoni **doznali niebezpiecznego wstrząsu nerwowego.**

Rycina nasza przedstawia właśnie **moment zjawienia się owego „ducha".**



Grudniowa kadencja sędziów przysięgłych

Lwów, 23. listopada.

Do V. tegorocznej ławy przysięgłych rozpoczynającej roki **2. grudnia** wylosowani zostali: Abend Józef, inż. Tow. „Premier", Bielecki Edward, emer. podpułk., Borzemski Eugeniusz, urz. Tow. Kred. Ziem., Brattel Henryk, przemysł. i wł. realn., Chmielecki Marjan, prok. Banku Związk., Chodkiewicz Mieczysław, wł. realności, Czajkowski Tadeusz, st. sekr. Mag., Drabik Walerjan, kupiec, Frankowski Aleksander, inżynier, Friedlaender Józef, kupiec, wł. realności, Grabowiecki Franciszek, majster murarski, Horoch Ludwik, urz. prywatny, Jakubowski Michał, dyr. Związku przem. naft., dr. Jasiński Michał, urz. Izby handl. i przem., Jaworski Jan, em. sekr. Tymczasowego Wydz. Sam., Kirchner Romuald, urz. Zakł. Pens., Kokurewicz Jan wł. kino-teatru, Landes Michał, współwł. kawiarni, dr. Lilien Artur, zast. dyr. Banku Unji, Lupiński Stefan, dyr. Tow. „Tchate", Markiewicz Józef; wł. realności, Mokrzycki Kazimierz, em. wicepr. Dyr. Poczt, Moszyński Feliks, em. kom. Skarbu, Pelczarski Jan, em. st. geometra, dr. Polturak Adolf, em. radca Skarbu, Sanetra Adam, kontr. Zakł. Ubez. od wypadków, Skulski Michał, wł. restauracji, Sozański Jan, majster krawiecki, Żegiestowski Kazimierz, wł. dóbr ziemsk., Żychliński Franciszek, zast. dyr. Tow. „Dąbrowa".

Przysięgli **z listy dodatkowej:** dr. Adlersberg Salomon, przemysł., Głowacki Jan, inst. mech., Kysiak Teodor, majster tapicerski, Ofiara Feliks, lustr. Zw. rolniczego, Paulo Kazimierz, mierniczy przysięgły Pawłowski Jan, wł. mleczarni, Pencakowski Józef, bud., wł. realn., Piotrowski Józef, współwł. drukarni, Wojciechowski Michał, wł. realn., maj. masarski, dr. Dembau Artur, urz. Tow. „Premier", Zawadzki Konstanty, inżynier, Rozwadowski Jerzy, wł. dóbr, Hegedues Adolf, wł. zakł. litogr., Tęczarowski Alf. urz. Mag., Uszyński Ludwik, emer. radca Mag.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 171 — Dodatek tygodniowy do Nr. 9051 z dnia 24. listopada 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Na marginesie rzekomej fuzji.

PRO DOMO SUA. — OFICJALNA ENUNCJACJA ILKS CZARNI I LKS. LECHJA. — NA ZAKOŃCZENIE.

Lwów, 23 listopada.

Zarejestrowana przez nas wiadomość o akcji **pewnych kół Czarnych i Lechji w kierunku fuzji,** odbiła się w lwowskich kołach sportowych **donośnem echem.** Dowodem tego były liczne zapytania, jakiemi nagabywano nas po ukazaniu się artykułu. Interpelanci dawali też **wyraz swej opinji o tej sprawie, przyczem zdania były bardzo różne.** Obok gorących protestów, zdziwienia i niedowierzania, nie wahano się również **doszukiwać w informacji naszej, głośnej nota bene w całym Lwowie, jakiejś specjalnej tendencji.** Zdziwiłoby nas, gdyby było inaczej. **W atmosferze panującej obecnie w lwowskim światku „sportowym",** trudno doprawdy nie narazić się na zarzuty i podejrzenia. Ludzie, dla których droga do najprostszego celu prowadzi, już z przyzwyczajenia, zawiłemi, krętemi ścieżkami, węszą wszędzie i we wszystkim utajone zamiary. Nie mogą oni zrozumieć, że obok szkieł kolorowych, istnieją też najzwyklejsze białe, przez które oglądany świat, nie przedstawia się wprawdzie barwnie, ale zato trzeźwo i realnie.

Niestety sport nasz, ten rodzimy lwowski, ściślej mówiąc jego mniej lub więcej odpowiedzialni kierownicy, **dawno już zatracili jasne, czyste spojrzenie.** W perspektywie schorzałego ich oka każdy obraz wypada ciemno; w ślepem zacietrzewieniu tracą miarę i zdolność spokojnej oceny, w rezultacie wiodą ciężki **żywot ludzi trapionych halucynacją i majakami.**

Walka z urojonemi widziadłami jest bezpłodną! Przy pierwszej próbie uchwycenia ich pod **niezawodne światło reflektorów rozpływają się w nicość,** by podziemnymi kanałami, z których czerpią swe odżywcze soki, **znów wydostać się na powierzchnię** i w innem miejscu rozpocząć swą **rozkładczą pracę.**

* * *

SPROSTOWANIA.

Zarząd ILKS. „Czarni" komunikuje, iż nie przedsiębrał żadnych rokowań ani też rozmów z członkami Zarządu LKS. Lechja, zmierzających do sfuzjonowania obydwóch klubów. Za ewentualnie kursujące w tym kierunku wersje Zarząd ILKS. Czarni nie bierze żadnej odpowiedzialności. Nadmieniamy w końcu, że fuzja, któraby wykreśliła z historji sportu polskiego nazwę klubu Czarni — jest nie do pomyślenia. — Podpis: I. Lwowski Klub Sport. Czarni. Dr. Mirzyński. — Drugi podpis nieczytelny.

* * *

Równocześnie zwrócił się do nas telefonicznie p. **dyr. Zagórski,** wiceprezes Lechji, prosząc w imieniu Zarządu LKS Lechja o stwierdzenie, że Zarząd Lechji **żadnych rokowań ani też rozmów z członkami Zarządu ILKS Czarni w sprawie fuzji nie prowadził,** jakoteż że sprawa ta nigdy **nie była tematem obrad Zarządu.** Również LKS Lechja nie bierze odpowiedzialności za krążące wersje i ze swej strony podkreśla, że jakakolwiek akcja, która w rezultacie doprowadziłaby **do wykreślenia nazwy Lechji** z historji sportu polskiego, jest **nie do pomyślenia.**

* * *

Zamieszczając lojalnie powyższe sprostowania, które pod względem **treści nie nasuwają żadnych wątpliwości,** pozwalamy sobie dla ostatecznego załatwienia sprawy dodać jeszcze parę uwag.

Informacje nasze zaczerpnęliśmy u **osób, należących do Zarządu Czarnych względnie Lechji,** to też nie mieliśmy najmniejszego powodu **z góry kwestjonować ich wiarygodność,** tembardziej, że wersje o planowanej fuzji były **dość głośne.** Osobiście zdawaliśmy sobie do skonale sprawę z trudności, jakie **nasunęłyby się przy finalizowaniu tego rodzaju akcji,** niemniej jednak leży ona **w granicach możliwości** i jest faktem, że **pewne koła** Czarnych i Lechji zajmowały i zajmują się tą sprawą. Inna rzecz, czy plany zyskały oficjalną aprobatę i mają szanse realizacji, czy w klubach **znalazłaby się też dostateczna ilość zwolenników powyższej koncepcji.** Przeprowadzenie względnie odrzucenie jej jest już sprawą **ściśle wewnętrzno - klubową** i rzeczą zainteresowanych Zarządów jest zająć wobec akcji stanowisko, jakie uważają za odpowiednie i wskazane.

N. S.

Ligowe ostatki.

Lwów, 23. listopada.

Mamy już Mistrza. Brak nam **jedynie nazwisk nieszczęśliwców,** którzy zmuszeni będą opuścić szeregi ligowe. Los ten spotka **niezawodnie 1KP,** kto będzie mu towarzyszyć, o tem rozstrzygnie **jutrzejsza niedziela.** Klęska Turystów względnie Ruchu **rozwiązałaby kwestję definitywnie,** gorzej będzie natomiast, gdy Turyści i Ruch **wzbogacą się o punkty,** w tym wypadku bowiem los Czarnych zawisłby od ostatniego spotkania — Ruch — Garbarnia. Zasadniczo spodziewać się należy, że tego rodzaju **wypadek nie nastąpi.** Trudno bowiem przypuszczać, że Turyści pokonają Legję w Warszawie, również mało prawdopodobną wydaje się nam klęska Warszawianki, walczącej na własnem boisku z Ruchem.

W każdym razie Lwów oczekiwać będzie **z napięciem wieści z Warszawy.**

Francuska definicja „amatorstwa"

PIŁKARZE FRANCUSCY PRZYPARCI DO MURU.

Lwów, 23. listopada.

Francuski Związek Związków Sportowych, biorąc pod uwagę coraz częściej wydarzające się w sporcie francuskim **wypadki pseudo-amatorstwa,** na ostatniem swem posiedzeniu ustanowił **nową definicję amatorstwa,** która brzmi następująco:

„Amatorem jest ten, kto uprawia sport, lub bierze udział w zawodach sportowych wskutek zamiłowania do sportu, **nie czerpiąc z tego tytułu i nie usiłując czerpać zysków materjalnych, środków utrzymania, a nawet nagród o charakterze praktycznym".**

Definicja powyższa przyjęta została na żądanie **podsekretarza stanu wychowania fizycznego, p. Henryka Pate,** znanego od wielu lat działacza sportowego.

Definicję tę przyjęły bez zastrzeżeń **wszystkie związki sportowe.** Jedynie **Związek Piłki Nożnej, nieobecny... na tem posiedzeniu,** definicji powyższej nie zaakceptował.

Przyjazna związkowi piłki nożnej prasa twierdzi, że nieobecność reprezentanta tego związku na zebraniu powyższem była **prostym przypadkiem.** Reprezentant ten nie znał porządku dziennego posiedzenia, podobnie, jak inni przedstawiciele związków sportowych. Sądził, że jest to jedno **ze zwykłych posiedzeń,** dlatego, mając inne sprawy do załatwienia, na zebranie nie przyszedł i zastępcy nie przysłał.

Nowoprzyjęta definicja niewiadomo czy zadowoli wszystkich. W najbliższym czasie winny posypać się w tym kierunku komentarze. Najcięższy orzech do zgryzienia mieć będzie **Związek Piłki Nożnej,** któremu trudno będzie **pogodzić się z tekstem powyższej definicji** — stosowanego na szeroką skalę zwyczaju — **zwrotu utraconych zarobków tym piłkarzom,** którzy w celach reprezentacyjnych wyjeżdżają do innych miast i państw dla rozegrania meczów.

Oficjalne komentarze do definicji tej mają wyjść na zasadzie uchwał Związku Związków Sportowych. Nie będzie to rzeczą łatwą i nie zostanie dokonane bez wielkich dyskusyj.

—o—

Lechja wyjechała do Łodzi

Lwów, 23. listopada.

W dniu wczorajszym wyjechała Lechja do Łodzi, gdzie **rozegra rewanżowe zawody z Łódzkim Towarzystwem Sportowo - Gimnastycznem,** które przed tygodniem przegrało we Lwowie 6:2. Zadanie Lechji nie jest łatwe. Łódź znaną jest z małej gościnności, zawody na łódzkich boiskach należą do bardzo ciężkich. W każdym razie spodziewać się należy, że Lechja zdobędzie się na maksymalny wysiłek, by zapewnić sobie prawo awansu do Ligi.

W Łodzi czynione są również intenzywne przygotowania ŁTSG do zmian w składzie drużyny, tak, że walka będzie bardzo zażartą.

—o—

Inż. Tadeusz Kuchar

odznaczony

Lwów, 23. listopada.

Lwowskie sfery sportowe przyjęły z prawdziwem zadowoleniem wiadomość **o odznaczeniu p. inż. T. Kuchara srebrnym Krzyżem Zasługi,** za pracę na polu sportowem. Zasługi p. T. Kuchara w dziedzinie sportu są **aż nazbyt znane i cenione,** by zachodziła potrzeba wydobywania je na światło dzienne, to też zasyłając p. T. Kucharowi z tego miejsca serdeczne życzenia, wyrażamy nadzieję, że energja jego, doświadczenie i fachowa wiedza przyniosą sportowi polskiemu jeszcze **niejedną korzyść.**

—o—

Świteź-Jehuda.

Lwów, 23. listopada.

W niedzielę rozstrzygną się definitywnie losy mistrzostw klasy B. — Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że Świteź i Ruch dysponują pięcioma punktami, jednak Świteź ma jedną grę mniej. W niedzielę zatem wynik Świtezi z Jehudą zadecyduje, czy Świteź przejdzie z miejsca do klasy A, czy też zmuszoną będzie rozegrać jeszcze **mecz rozstrzygający z Ruchem.** — Świtezi wystarczy wynik remisowy.

Zawody odbędą się na boisku Świtezi o godz. 11-tej rano.

Co słychac u narciarzy?

Z OBRAD KOM. WYCH. F. I. S. — PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK. — TERMINY WAŻNIEJSZYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW.

Lwów, 23. listopada.

Komitet Wykonawczy F. I. S. obradował 13 i 14 sierpnia br. w Huldreheim w Norwegji dla omówienia spraw Kongresu w Oslo. W posiedzeniu brali udział: płk. I. Holmquist, kpt. Oestgaard, hr. Hamilton i p. T. Aro.

Igrzyska Olimpijskie 1932 w Lake Placid. P. Devey, przewodniczący Komitetu Olimp. w Lake Placid zawiadamia, że uważa za najodpowiedniejszy termin dla odbycia zawodów narciarskich czas od 29 styczn. do 6 lutego. FIS. zaproponował termin od 20—27 lutego.

Biegi Zjazdowe. Związki narciarskie państw północnych wypowiedziały się za wprowadzeniem do regulaminu Międzynarodowych Zawodów biegu zjazdowego — negatywnie odniosły zaś się do wprowadzenia slalomu.

Sędziowie FIS. orzekający w skokach. Wszystkie Związki mają do dnia 1 grudnia br. przesłać do Sekretarjatu FIS. nazwiska trzech sędziów orzekających w skokach, którzy mają być zakwalifikowani jako sędziowie międzynarodowi. Sędziowie ci oprócz własnego języka, mają posiadać znajomość języka niemieckiego i francuskiego albo angielskiego.

Międzynarodowy Kongres Narciarski. — W Oslo ma się odbyć w dnie 26 i 27 (ewent. także 28-go) lutego 1930 r. Związek Norweski spodziewa się przybycia delegatów dnia 24 lutego aby mogli wziąć udział w wycieczce do Finse, na którą Związek zaprasza gości. Termin składania wniosków na Kongres upływa z dniem 15 lutego 1930 r.

Terminy Międzynarodowych Zawodów Narciarskich: H. D. W.: Zawody Jubileuszowe 30 stycznia do 3 lutego 1930 r. w Reichenberg — Gablonz.

Igrzyska Północne w Sztockholmie. 12 lutego 1930 — 50 klm. 15 lutego — 17 klm. 16 lutego — skoki w kombinacji, 16 lutego — skoki konkurs.

Norweski Związek Narciarski ustalił na razie następ. program: 23 lutego 1930 — bieg patrolowy, 26 lutego — 50 klm., 1 marca — 17 klm. razem kombinacja i bieg, 2 marca — skoki w kombinacji, 3 marca — skoki osobno.

Co do biegu 17 klm. to Komitet Wykonawczy F. I. S. jest zdania, że albo bieg odbywa się odrębnie dla kombinacji i wówczas wyznacza się biegi **na dwa odrębne dni,** albo też (tak było w St. Moritz 1928 r.) zawodnik biegnie dla obydwóch konkurencji.

Zmiana kalendarza sportowego na rok 1930. Terminy Międzynarodowego Tygodnia skoków zmieniono: 5 stycz. 1930 Krynica, 8 stycz. Lwów, 12 stycz. Zakopane.

Nagroda P. Prezydenta Rzplitej Pol. Polski Zw. Narc. uzyskał zaszczytną nagrodę Pana Prezydenta Rzplitej Pol. jako nagrodę przechodnią dla klubu, który wykaże się najwyższą działalnością na polu wyczynów o Odznakę za sprawność.

Zwycz. W. Zgrom. Sekcji Narciarzy ILKS Czarni odbędzie się w środę 27 listopada br. o godz. 19, w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8, I. p.

Płk. Borkowski członkiem honorowym

ANGIELSKIEGO NARCIARSTWA.

Lwów, 23. listopada.

Ski Club of Great Britain (spełniający od r. 1925 oficjalnie rolę Państwowego Związku Narciarskiego), nadesłał do prezesa PZN. pismo z dnia 2-go bm. następującej treści: „Szanowny Panie! W dowód naszego uznania z powodu **gościnnego przyjęcia przez Polski Związek Narciarski Brytyjskiej drużyny w Zakopanem,** jak również **koleżeńskiego wsparcia** wyrażonego przez przedstawicieli PZN. w St. Moritz co do brytyjskich propozycji, dotyczących **biegu zjazdowego,** Zarząd Klubu Narciarskiego Wielkiej Brytanji jednogłośnie uchwalił prosić Szanownego Pana, by zaszczycił nasz klub przez przyjęcie **członkostwa honorowego".**

Z obozu hokeistów.

KOMUNIKAT L. O. Z. H. L. Nr. 1.

Lwów, 23. listopada.

Zarząd LOZHL. komunikuje, że wkładki do PZHL., w wysokości 30 zł. od drużyn A-klasowych i 15 zł. od B-klasowych, należy uiścić do dnia 1. grudnia br., zaś do LOZHL. w wysokości 10 zł. od drużyn A-klasowych i 5 zł. od drużyn B-klasowych do dnia 15 grudnia na ręce skarbnika p. dr. Petera.

Mistrzostwa okręgu lwowskiego klasy A odbędą się w dwu kolejkach: pierwsza kolejka między 21—26 grudnia br., druga między 10—20 stycznia. Kolejność wylosowanych gier:

Pierwsza kolejka:

1) Lechja—Czarni, 2) LTKŁ.—Pogoń, 3) Pogoń—Lechja, 4) Czarni—L. T. Ł., 5) Lechja — LTŁ., 6) Czarni—Pogoń.

Druga kolejka:

1) LTŁ.—Czarni, 2) Lechja—Pogoń, 3) Pogoń—Czarni, 4) LTŁ.—Lechja, 5) Czarni—Lechja, 6) Pogoń—LTŁ. N. Süsserman, prezes. J. Strzelecki, sekretarz.

*

ZAPROSZENIE POLSKICH HOKEISTÓW DO SZWECJI.

Zarząd P. Z. Hokeyowego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w **Igrzyskach północnych,** które odbędą się w Sztokholmie w dniach od 8 do 16 lutego 1930 roku. Przypuszczalnie polska drużyna **nie weźmie udziału** w tym turnieju ze względu na niewygodny termin.

Tournee Legji do Egiptu.

Lwów, 23. listopada.

Jak się dowiadujemy, sfinalizowane zostały ostatecznie **pertraktacje Legji stołecznej w sprawie tournee do Egiptu.** Za rozegranie **pięciu spotkań** Legja otrzyma **1000 funtów egipskich.** Legja pragnie zwrócić się do **kilku klubów ligowych** o wypożyczenie graczy, a mianowicie **Kozoka z Cracovji, Pazurka z Garbarni, Kotlarczyka I z Wisły, Zwierza II z Warszawianki oraz Pazurka II i Malika z Pogoni katowickiej.** Wyjazd Legji do Egiptu nastąpi w styczniu. Projektowane tournee do Jugosławji jednego z zespołów stołecznych nie dojdzie do skutku.

Różne.

ZAWODY POGOŃ — CZARNI ODWOŁANE.

Zapowiedziane na niedzielę rano zawody **Pogoń — Czarni zostały odwołane,** mimo, że na mieście okazały się już afisze.

*

TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI.

Turniej siatkówki i koszykówki dla drużyn żeńskich i męskich organizuje Sokół - Macierz ul. Zimorowicza 8 w dniach 30 listop., 1, 7 i 8 grudnia br.

*

Walne Zgromadzenie Kleparowskiego Klubu Sportowego „Biały Orzeł" odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 11 w pierwszym terminie, o godz. 12, w drugim terminie w budynku Gminy w Kleparowie z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego dnia, 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 5. Udzielenie absolutorjum ustęp. Zarz. i skarbnikowi. 6. Zmiana statutu. 7. Wybór władz Klubu. 8. Wnioski i interpelacje.

P. Z. L. A. otrzymał list od międzynarodowego Związku lekkoatletycznego z prośbą o podanie wysokości odszkodowań, pobranych za startowanie zawodników fińskich w Wilnie oraz Nurmiego w Warszawie. Sprawa powyższa jest niezawodnie związana z kwestją amatorstwa „gwiazd" lekkoatletycznych Finlandji.

Katowicki Okr. Zw. Boks. został rozwiązany na ostatniem posiedzeniu P. Z. B., który jednocześnie zamianował komisarza.

Warszawianka posiada teraz najlepszych długodystansowców Polski, gdyż obok Piotkiewicza, Sarnackiego i Kusińskiego zapisał się Puchalski. Do Warszawianki należą także Nowacki i Wituch.

Mistrzostwa tennisowe Polski na rok 1930. Polski Związek Lawn-Tennisowy postanowił powierzyć organizację mistrzostw tennisowych Polski na rok 1930 Łódzkiemu Lawn-Tennis Klubowi. Łódzki Klub Tennisowy uzależnił swą zgodę od decyzji walnego zgromadzenia, które odbędzie się w najbliższym czasie.

Przy magistracie warszawskim utworzył się komitet sportowy, na czele którego stanął prezydent stolicy p. Słonimski. Komitet powyższy będzie miał za zadanie opracowanie planu budowy boisk sportowych w Warszawie.

Nowa placówka sportów zimowych.

Żegiestów uruchomił sezon zimowy.

Lwów, 23. listopada.

Zarząd Zdrojowiska w Żegiestowie komunikuje, że otwiera w bieżącym roku sezon zimowy. Żegiestów posiada około **100 pokoji mieszczących około 200 osób.** Wszystkie pokoje urządzone z komfortem, zaopatrzone są bądź w kaloryfery, grzane wodą, bądź też w piece kaflowe oraz **w ciepłą i zimną wodę bieżącą.**

—o—

Z życia prowincji.

Wieści z Jaworowa.

(Od naszego korespondenta.)

Jaworów, w listopadzie.

Święto Niepodległości. Dnia 10. i 11. bm. obchodzono uroczystość 11-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Uroczystość powyższa miała tem większe znaczenie dla miasta naszego, gdyż połączono z nią 300-letnią rocznicę urodzin króla Jana III, który był ongiś jaworowskim starostą. Celem godnego uczczenia tej uroczystości, stworzono komitet pod przewodnictwem p. starosty Malinowskiego. Już 10. bm. udekorowano budynki rządowe i prywatne, a wieczorem odbyło się przedstawienie pt. „Swaty Królewskie", pod kierunkiem p. radcy Polakiewicza, a kostjumy sprowadzono z Miejskiego Teatru ze Lwowa. W następnym dniu odbyły się nabożeństwa w świątyniach, a następnie Akademja w sali Sokoła, którą rozpoczął pięknem przemówieniem p. burmistrz Kornafel Władysław, część muzyczno-wokalna wypełniła poranek. Podniosły nastrój uroczystości wielce przyczynił się do ugruntowania idei państwowo-twórczej.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w listopadzie.

Znamienna uroczystość. Onegdaj odbyło się w naszem mieście bardzo sympatyczna i znamienna zarazem uroczystość, świadcząca o zażyłych i serdecznych stosunkach między tutejszym garnizonem wojskowym a ludnością. Na specjalnie zwołanem posiedzeniu Rady miejskiej, dowódca 52. pp. strzelców kresowych, pułkownik Lawicz w asystencji delegata pułku, wręczył burmistrzowi miasta, posłowi na Sejm, dr. Moszyńskiemu, bardzo pięknie wykonaną odznakę pamiątkową tego pułku. W przemówieniu, które przytem wygłosił p. pułkownik Lawicz, podkreślił życzliwość reprezentacji miasta w stosunku do postulatów wojskowości i obrony państwa. W odpowiedzi p. poseł dr. Moszyński zapewnił wojskowość imieniem miasta, że tak, jak dotychczas tak i nadal reprezentacja jego dążyć będzie do zgodliwej i harmonijnej pracy czynników państwowo-twórczych dla idei wielkiej mocarstwowej Polski. Zakończeniem uroczystości była defilada kompanji sztandarowej przed członkami Zarządu miasta. W mieście uroczystość ta zrobiła jak najlepsze wrażenie.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22. listopada.

Na gieldzie akcyjnej skromne obroty w akcjach, kursa utrzymane, tendencja spokojna.

Na gieldzie zbożowej tendencja zniżkowa dla pszenicy i fasoli, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

[illegible] SKA.

Warszawa, 22. listopada. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 65 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 5 proc. pożyczka dolarowa 1920 80, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87 i pół, Belgja 124.38, Londyn 43.36 i pół, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.01, Praga 26.37, Szwajcarja 172.57, Wiedeń 125.09, Włochy 46.56.

Warszawa, 22. listopada. (PAT). Bank Polski 166 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27, Węgiel 72 i pół, Lilpop 25, Modrzejów 18 i pół, Haberbusch 100.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. listopada. (PAT). Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.15.36, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.98, Hiszpanja 71.70, Holandja 207.90, Berlin 123.26, Wiedeń 72.47, Stokholm 138.55, Oslo 138.02 i pół, Kopenhaga 138.02 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.28, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.23, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 212.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. listopada. (PAT). Amsterdam 286.25. Belgrad 12.57, Berlin 169.70. Bruksella 99.21, Budapeszt 124.19, Bukareszt 422 trzy czwarte, Kopenhaga 190, Londyn 34.60 trzy czwarte, Madryt 98.90, Medjolan 37.15 i pół. Nowy Jork 709.65, Oslo 190, Paryż 27.91 trzy czwarte, Praga 21.03 3/8, Sofja 512¼, Stokholm 190.70, Warszawa 79.82 Zurych 137.69, Amerykańskie 707.90, Niemieckie 169.48, Francuskie 27.85, Włoskie 37.07., Jugosłowiańskie 12.51, Czeskie 21 7/8, Węgierskie 124.32. Renta majowa 0935, Bankverein 21.60, Kreditanstalt 52, Anglobank 19.40, Laenderbank 24 i pół, Merkury 20, Austr. kol. państw. 21.81, Alpiny 34.10, Berg u. Huetten 850. Krupp 11, Rima 105.10, Siersza 13¼, Zieleniewski 61.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. listopada. (PAT). Nowy Jork 487.58, Kanada 493.75. Holandja 12.08 25/32, Francja 123.90, Belgja 34.86 7/8, Włochy 93.15, Niemcy 20.38 7/8, Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 35.05, Danja 18.20 5/8. Szwecja 18.14 3/8. Portugalja 108.25, Helsingfors 194.02, Praga 164.50, Budapeszt 27.86, Belgrad 275, Sofja 674, Rumunja 817.50, Konstantynopol 1040, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.47.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. listopada. (PAT). Londyn 123.88, Nowy Jork 25.40 trzy czwarte, Belgja 355.25, Hiszpanja 353, Włochy 133, Szwajcarja 493, Danja 680.50, Holandja 10.25.75, Norwegja 680.50, Szwecja 682.75. Praga 75.25, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.50, Niemcy 607.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. listopada.

Tendencja chwiejna Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. amer. 8.89.50—8.90.00 dolary kanad 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26 1/3—0.26 2/3, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół franki franc. 0.34.60—0.35 10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwience 15.00—16.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

SOBOTA, 23. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Słuchowisko dla dzieci, 20.30 „Księżniczka O-La-La" operetka w 3 aktach Gilberta, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKOW** 312 16.40 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce komnatowej. Wyk. Trio Auber z Wiednia. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej. **POZNAŃ** 334 19.30 Interludjum muzyczne, w wykonaniu orkiestry mandolinistów, 20.30 Koncert wieczorny artystów z Krakowa, wyk. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew i prelekcja) Mola Sacewiczowa (solo fort. i akomp.), 22.45 Radjokabaret, 24.00 Koncert nocny firmy „PMhilips". **KATOWICE** 408 16.20 408 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja operetki z Warszawy, 22.35 Kom. prasowe PAT z Warszawy. **WILNO** 385 16.15 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

BRNO 332 16.30 Koncert orkiestry, 21.00 Muzyka taneczna. **LONDYN** 356 17.45 Muzyka organowa, 20.30 Koncert radjoorkiestry, 22.35 Radjokabaret, 23.35 Muzyka taneczna. **SZTUGART** 360 19.30 Śpiewy kameralne z dawniejszych stuleci w opracowaniu na jeden głos, kwartet smyczkowy, flet i klarnet, 20.15 Koncert radjoorkiestry. Soliści i fort. **HAMBURG** 372 22.45 Koncert nocny. W programie: Mozart, Schubert, Schumann **BERLIN** 418 18.30 Lekcja francuskiego, 20.30 Wesoła audycja kapeli Hardenberg. **RZYM** 441 17.30 Koncert, 21.00 Koncert wokalno-instrumentalny. **LANGENBERG** 473 17.30 Popularny koncert orkiestry. 22.30 Lekcja tańców. 23.00 Muzyka taneczna. **PRAGA** 487 20.00 Wieczór popularny Gollwella, 21.00 Muzyka taneczna. **ZURYCH** 489 17.15 Muzyka na harmonijkach, 21.00 Koncert na mandolinach i pieśni z towarzyszeniem lutni. **OSLO** 493 22.05 Popularne pieśni murzyńskie odśpiewa kwartet murzyński. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert kapeli Ganglberger, 18.20 Muzyka kameralna w wyk. Kwartetu Sedlak-Winter, 20.05 Operetka Kalmana. „Księżniczka cyrku". **BUDAPESZT** 550 18.45 Koncert solistów, 22.00 Orkiestra cygańska.

Niedziela, 24. listopada 1929.

WARSZAWA 1411 16.20 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.40 Koncert popołudniowy. 20.05 Audycja poświęcona Austrji. 22.35 Kom. P. A. T. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 17.20 Fejleton pt „Jak powstaje film mówiący" wygł. dr. M. Jakubowski. 20.30 Koncert wieczorny. W progr.: Strauss, Bizet, Rossini i in. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy. **POZNAŃ** 334 17.00 Koncert płyt gramof. 18.50 Utwory fortepianowe w wyk. p. F. Pelińskiej. 19.15 Duety w wyk. pp. Krygier-Bernackiej (sopran), prof. W. Malawskiego (tenor), prof. F. Łukasiewicz (akomp.) 20.30 Akademja Austrjacka z okazji święta nar. Austrji 22.45 Transm. muzyki tanecznej. **KATOWIE** 408 16.00 Koncert popularny. 20.00 Transm koncertu z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa. **WILNO** 385 19.25 Kurs języka niemieckiego. **WROCŁAW** 225 18.15 Muzyka na fisharmonji — Fritz Kaatz. **LONDYN** 356 18.15 Recital wiolonczelowy — Antoni Sala. 22.05 Koncert orkiestry symfonicznej radjostacji. Sol. Roy Henderson (baryton). **HAMBURG** 372 19.00 Listy studentów, którzy zginęli podczas wojny. Wydano przez prof Witkowa, czyta Hans Freundt. 21.15 „Die Wundertätigen Bettler", słuchowisko wg. legendy starorosyjskiej. 23.00 Religijna muzyka kameralna **FRANKFURT** 390 16.30 Recital fortepianowy Bruna Eisnera. 21.30 Koncert. Sol. Hueber (tenor). **BUKARESZT** 394 22.15 Theodoresco (skrzypce) odegra utwory Franka, Lalo i Gauberta. **BERLIN** 418 20.00 Koncert symfoniczny. Dyr. Jasza Horenstein. **RZYM** 441 21.02 „Falstaff", opera Verdiego. **PRAGA** 487 19.00 Mandoliny i banjo. **WIEDEŃ** 516 18.35 Koncert solistów 20.00 „Woźnica Henschel", sztuka w 5 aktach G. Hauptmanna. **BUDAPESZT** 550 21.30 Recital skrzycowy — Szekely. **Huizen** 1875 20.50 Koncert Orkiestry Arnhemskiej pod dyr Spanjaarda.

OGŁOSZENIA.

ZA SPOKÓJ duszy ś. p. Katarzyny ze Sokalskich Łemiszewskiej, obywatelki miasta Lwowa, zmarłej 1 listopada 1929 odbędzie się 25. listopada w kościele w Podbużu Nabożeństwo żałobne o czem Krewnych i Znajomych zawiadamiają w smutku pogrążone **Córki.** 8890

Humor.



W SZKOLE.

— Janku! Ty się śmiejesz!..
— Nie, psze pani. To moja twarz odpoczywa tylko..

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI